



Samorząd rejonu wileńskiego kupił paliwo, którego "nie trawi" nowoczesna kotłownia w Kowalczukach

## Modlitwa o lekką zimę

Przygraniczne Kowalczuki znajdują się w rejonie wileńskim, ale w jego mieszkańców twierdzi, że czują się jak Czukczowie na biegunie północnym. Dzwonią zębami z zimna w swoich domach, szkole, przedszkolu, które są podłączone do kotłowni "Kalvelių komunalininkas".

"Czuczka w największe mrozy w swojej jurcie ma chyba cieplej niż my w naszych mieszkaniach. Kiedy na ulicy było minus 27 stopni, to w swoich mieszkaniach mieliśmy 5 stopni ciepła. Nic, tylko ogniśka na środku pokoju rozpałać!" — oburzają mieszkańcy ulicy Margiū, których domy znajdują się kilkaset metrów od supernowoczesnej kotłowni, zbudowanej przed dwoma laty.

### Ucieczka z dzieckiem na rękę

Walentyna Mikulska żyje w ciągłym strachu o swoje 10-miesięczne dziecko — oby tylko nie zachorowało i nie trafiło do szpitala.

Siedzący na łóżku maluch uśmiecha się. Dobrze mu w ciepłym kapturku, sweterku i grubych skarpetkach...

— Ale śpioszki na zimnych kaloryferach nie da się wysuszyć. Jedyny ratunek to grzejnik elektryczny. Ale nie mam już pieniędzy, żeby płacić i za centralne ogrzewanie, które nie grzeje i za prąd, które

go coraz więcej zużywamy z tego powodu. Kiedy były największe mrozy, to z dzieckiem na rękę uciekałam do krewnych w Wilnie, do ciepłych kaloryferów... — mówi rozżalona Walentyna.

"Ja również do krewnych grzać się uciekałam. I ja!" — dodają inne kobiety, które wyszły na ulicę, kiedy zobaczyły, że ktoś wypytuje o warunki życia zimą w Kowalczukach.

— O, proszę zobaczyć, jak żyjemy! — Tatjana Paczkowska podaje kartkę z zanotowaną temperaturą w swoim mieszkaniu w styczniu. — 1-4 stycznia mieliśmy 7 stopni ciepła, 5 — 8, 6 — 9, 7, 8 — 10, 9 — 11, 10-13 — 13, 14 — 14. Kiedy było w pokoju 18—20 stopni? Ależ to luksus, o jakim marzymy od początku zimy!

### Nieproszony gość — pleśń...

Przy ulicy Margiū znajdują się 4- i 2-piętrowe domy, w których mieszkaniach panuje chłód i pleśń.

W mieszkaniu Marii Bukariovej, tak jak w wielu innych, niedoogrzewanych domach w Kowalczukach, w kątach panoszy się pleśń.

— Za ogrzanie jednego metra kwadratowego płacimy co miesiąc po 3,51—3,70 litów. Kto mi zapłaci za remont mieszkania, do którego wstyd zaprosić gości?

(Dokończenie na str. 14)



Życie w ciągłym strachu o zdrowie dzieci

Fot. Marian Paluszkiwicz

### Valdas Adamkus w Białym Domu

## Przywilejów nie będzie



George Bush na spotkaniu z Valdasem Adamkusem potwierdził poparcie dla rozszerzenia NATO

Fot. EPA-ELTA

Prezydent USA George W. Bush wezwał Litwę oraz inne kraje kandydujące do NATO do kontynuowania reform gospodarczych i społecznych, tak aby były przygotowane do przystąpienia do Sojuszu.

Bush mówił o tym w czwartek podczas spotkania z przebywającym w Waszyngtonie prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem. Według rzecznika Białego Domu Senana McCormacka, prezydent USA zapewnił Adamkusa o swoim po-

parciu dla powiększenia NATO „o wszystkie kraje, gotowe do spełnienia wymogów Sojuszu i wniesienia swojego wkładu do wspólnego bezpieczeństwa”.

Z kolei prezydent Litwy ujawnił, iż Bush przekazał mu, że „wszystkie kraje, pragnące uczestniczyć w rozszerzeniu NATO powinny być do tego przygotowane; nie będzie żadnych wyjątków, nikt nie otrzyma żadnych przywilejów”.

(Dokończenie na str. 3)

### Stan operowanych w Kownie bliźniąt jest normalny

## Konsekwencje bezmyślności

Stan operowanych w Klinikach Kowieńskiego Uniwersytetu Medycznego poparzonych bliźniąt jest normalny.

Opiekująca się bliźniętami lekarka Rasa Brinkis poinformowała, że bliźnięta nabierają siły i waga każdego z nich nieznacznie rośnie.

Rany jednego z dwóch bliźniaków — Martynasa Zdanysa, który mniej ucierpiał w szpitalu mariampolskim, zdaniem lekarzy, już się prawie zagoiły. Wczoraj zdjęto mu opatrunek. W przypadku bardziej poparzonego Laurynasa Zdanysa przeszczepiona skóra jeszcze się goi.

Ojciec bliźniąt 37-letni Gintaras Zdanys, którego skóra posłużyła za biologiczny opatrunek podczas operacji bliźniąt, w piątek został wypisany ze szpitala.

Bliźnięta oddychają samodzielnie, bez pomocy aparatów, są karmione mlekiem matki przez sondę.

Jak poinformował prokurator dzielnicowy rejonu mariampolskiego Rimas Bradūnas, wytoczona w tym miesiącu sprawa o poparzenie bliźniąt na razie nie ruszyła z miejsca. Sprawę wszczęto z powodu ciężkich nieumyślnych obrażeń ciała. Poparzone w szpitalu mariampolskim tuż przed Nowym Rokiem

bliźnięta były dwukrotnie operowane w Kownie. Po operacji skórę pobraną z nóżek noworodków przeszczepiono na poparzone plecy.

W szpitalu mariampolskim dopiero urodzone bliźnięta 30 grudnia ub. roku doznały poparzeń pleców i karku 2-3 stopnia po umieszczeniu ich na gorących termoforach. 23-letnia Vilma Zdanienė urodziła wcześniaki poprzez cesarskie cięcie.

Kierownictwo szpitala mariampolskiego wymierzyło kary służbowe lekarzom, związanym z incydem — lekarka Skirmanta Razmirskienė została zwolniona ze stanowiska kierowniczką oddziału akuszerii i patologii ciąży, ale nadal pracuje w tym szpitalu.

Polożnej Rasie Dereškevičienė, która umieściła noworodki na gorących termoforach, kierownictwo szpitala udzieliło surowej nagany. Podobną naganą otrzymała też lekarka neonatolog Loretta Laurinaitienė.

Kierownik oddziału ginekologicznego szpitala mariampolskiego Romualdas Tamošaitis, który operował matkę bliźniąt i nie poinformował o komplikacjach w pielęgnacji noworodków dyżurnego ginekologa ministerstwa, otrzymał nagane.

(BNS)

### W NUMERZE

Kraj ————— **2**

### Stary człowiek i parafia

Kiedy człowiek nie był stary, do kościoła nie chodził. Należał do partii i nie był szeregowym jej członkiem. Czy nie dawał chodzić innym? Wojującym ateistą nie był, a zresztą, nawet gdyby próbował, niewiele by wskórał: gospodarze w tej wsi byli mocni, żadnej propagandzie się nie poddawali.

Wywiad ————— **5**

### „Dostrzegam w języku zmienność...”



Wczoraj o godzinie 21.35 powrócił na ekrany Telewizji Polonia program „Mówi się...” z udziałem prof. Jerzego Bralczyka, który odąd będzie ukazywał się stale. Proponujemy Państwu wywiad z profesorem, zrobiony specjalnie z tej okazji, autorstwa Agnieszki Kucharskiej, z działu rozpowszechniania i promocji TV Polonia.

Reportaż specjalny ————— **7**

### Znasz nazwiska modlących się w meczecie?

W Ameryce jedyna rzecz, jaką musisz robić — to uśmiechać się, nie wyglądać podejrzanie, nie trzymać rąk w kieszeniach — duchowy nauczyciel doradza libańskiemu terrorystyce wybierającemu się z „misją” do Stanów.

Motoryzacja ————— **12**

### Nowa klasa E-Klasy

48 miesiące i ponad dwa miliardy euro pochłonęły przygotowania i projektowanie nowego Mercedesa E-Klasy.

### Sentencja

Jeśli sztuka ma być jedną z wielkich wartości życia, musi uczyć skromności, tolerancji, mądrości i wspaniałomyślności.

W. S. MAUGHAN



9 771392 040011

## Kalejdoskop aktualności

### Przewodniczący Sejmu i minister SZ — w Strasburgu

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas w poniedziałek udaje się do Strasburga na zgromadzenie parlamentarne Rady Europy. Wizyta Paulauskasa odbędzie się w dniach 21-22 stycznia, informuje służba prasowa Sejmu.

W tych samych dniach w Strasburgu przebywać będzie delegacja z ministrem SZ Litwy Antanasem Valionisem. Valionis jest przewodniczącym Komitetu Ministrów Rady Europy.

### Pożyczka w Europejskim Banku Rozwoju

Ministerstwo Finansów proponuje rządowi zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 mln Lt w Europejskim Banku Rozwoju na okres 10 lat.

Pieniądze mają być wykorzystane na renowację instytucji naukowych i uczelni oraz nabycie podstawowych środków. Program przewiduje renowację oraz ocieplenie 85 budynków, należących do 14 wyższych uczelni oraz 8 instytutów naukowych, a także modernizację 68 kotłowni. Ogółem na ten projekt potrzeba 20 mln Lt. 10 mln Lt rząd już wyasygnował ze środków, otrzymanych z emisji papierów wartościowych rządu, a drugie 10 mln Lt, o ile rząd wyrazi w środę aprobatę, otrzyma się z Banku Rozwoju Rady Europy.

### Wizyta zapoznawcza

Przedstawiciele niemieckich spółek „Ruhrgas” i „E. ON Energie” w poniedziałek rozpoczną znajomość z prywatyzowaną spółką „Lietuvos dujos”.

Do Wilna ma przybyć liczna grupa specjalistów niemieckich koncernów oraz doradców z wiceprezydentem „Ruhrgas” Eike Benke, informuje przewodniczący komisji prywatyzacyjnej „Lietuvos dujos” Nerijus Eidukevičius. Konsorcjum niemieckich spółek jest jednym z dwóch potencjalnych inwestorów w przemysł gazowniczy — wspólnie z francuskim koncernem „Gaz de France” uczestniczy w publicznym konkursie sprzedaży 34 proc. akcji „Lietuvos dujos”.

### Dyskusja o demokratyzacji Białorusi

Grupa litewskich parlamentarzystów uczestniczy w rozpoczętym wczoraj w Niemczech międzynarodowym seminarium „Kroki w kierunku odrodzenia demokracji na Białorusi”. Na seminarium, wspierane przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy i Niemiecką Fundację Friedricha Naumanna o liberalnym ukierunkowaniu, zaproszeni zostali również przedstawiciele białoruskiego parlamentu i opozycji.

Na seminarium zostanie omówiona sytuacja w tym kraju podczas przewidzianych w br. wyborów do samorządów. Uczestnicy seminarium zamierzają uchwalić odezwę do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie sytuacji na Białorusi.

### Ministerstwo Rolnictwa nie aprobeje regulacji cen

Ministerstwo Rolnictwa nie aprobeje założenia omawianej przez Sejm ustawy, proponującej ustawowe ograniczenie marży handlowej na produkcji rolną.

Takie stanowisko ministerstwa powstało w reakcji na złożoną rządowi Sejmu na początku grudnia ub. roku prośbę o złożenie rządowi wniosków o projekcie zmiany ustawy o państwowym regulowaniu stosunków ekonomicznych w rolnictwie Litwy, zakładającym ustalenie marż na płody rolne. Wnioski rządu w sprawie tych propozycji zostaną podane w uchwale, której przyjęcie planuje się w najbliższą środę.

### Popyt na karty płatnicze wzrasta

Rynek kart płatniczych na Litwie w ciągu 2001 roku wzrósł prawie o 66 proc. Jego wzrost, chociaż w mniejszym tempie, bankowcy przewidują również w tym roku.

Litewskie banki komercyjne na dzień 31 grudnia 2001 r. sprzedały ponad 894,2 tys. różnych kart płatniczych. Na początku ub. roku korzystało z nich około 539 tys. klientów. Obroty kart, sprzedanych przez siedem banków w ubiegłym roku, wynosiły 4,323 mld Lt i były o 62 proc. większe w porównaniu z rokiem 2000, podaje wczorajszy numer „Verslo žinios”.

### Na Litwie kolejna podwyżka cen paliw

W związku z podrożeniem w większości krajów europejskich usług w zakresie transportowania produktów naftowych oraz wzrostem popytu na tę produkcję w Rosji, na Litwie w tym roku już po raz trzeci wzrosły ceny paliw — litr benzyny i oleju napędowego podrożał o kolejne 5 ct.

Paliwo na stacjach paliwowych Litwy po raz pierwszy podrożało w tym roku w pierwszych dniach stycznia po wejściu w życie przyjętych 6 grudnia 2001 r. przez Sejm zmian do ustawy o akcyzie. W związku z tym na stacjach paliwowych Litwy cena benzyny wzrosła mniej więcej o 3 ct, a oleju napędowego — w przybliżeniu o 15 ct za litr. Po raz drugi w tym roku cena benzyny na Litwie wzrosła na początku tego tygodnia — we wtorek. Litr benzyny A95 z powodu wzrostu cen hurtowych produktów ropy podrożał mniej więcej o 2, natomiast A92 o blisko 5 ct. Cena oleju napędowego pozostała wówczas bez zmian.

### Kolejki samochodów na granicy

W piątek rano na przejściu granicznym z Polską w Kalwarii na wyjazd z Litwy czekało 60 samochodów ciężarowych.

Na wyjazd do Litwy na tym przejściu oczekiwało 55 ciężarówek. Na przejściu w Kibartach na granicy z Rosją czekało 18 samochodów, na przejściu panemuńskim — 7.

(BNS)

## Opinia

# Stary człowiek i parafia

Zeszłego roku jesień była piękna. Stary człowiek poprosił, by go wyniesiono z fotelem przed dom. Chodzić już nie mógł. Siedząc grzał się w słońcu, odpowiadał na podziwiania przechodzących drogą sąsiadów. Na widok księdza sam się odezwał pierwszy. Czy ksiądz mógłby go wypowiedzieć? Proboszcz od razu się zgodził, musiał tylko pójść na plebanie i przynieść, co trzeba. Wrócił, wysłuchał długiej spowiedzi, dał rozgrzeszenie, udzielił komunii i ostatniego namaszczenia. Stary człowiek mógł teraz spokojnie oczekiwać śmierci.

Kiedy człowiek nie był stary, do kościoła nie chodził. Należał do partii i nie był szeregowym jej członkiem. Czy nie dawał chodzić innym? Wojującym ateistą nie był, a zresztą, nawet gdyby próbował, niewiele by wskórał: gospodarze w tej wsi byli mocni, żadnej propagandzie się nie poddawali. Czy z tytułu pełnionych przezeń obowiązków działa się ludziom krzywda? Różnie mogło być przy kolchozie. Sam ustrój zbudowany był na braku szacunku do człowieka i jego potrzeb, a stary człowiek, gdy jeszcze był młody, w tym mechanizmie stanowił jeden z małych trybików. Szczególnie, oświadczył, że do ludzi raczej jednak nie był. Ale do kościoła nie chodził.

Na wieść, że ksiądz spowiadał i rozgrzeszył starego człowieka, we

wsi zawrzało. A jest to nadal wieś mocna, duża, dobrze zorganizowana. Jak ksiądz mógł się zadawać z byłym komunistą! Ksiądz się broił, usprawiedliwiał: spełnił tylko swój kapłański obowiązek. Jeśli go tylko ktoś woła, ksiądz idzie do każdego. Ależ ten do kościoła nie chodził! Nie może przecież tak być, że ksiądz jednak traktuje wszystkich: i gorliwych parafian, i bezbożników. Wieś była mocno oburzona i dawała temu wyraz bez ogródek. Ksiądz bardzo się tym wszystkim przejmował, a że zdrowia był nie najlepszego, trafił nawet z tego powodu do szpitala.

Jakże to jest z tym wszystkim? Nie sądzicie, bo sami będziecie sądzili. Zgoda, przed sądem ostatniej, najwyższej instancji stanie każdy z nas. Ale wszak wydawanie sądów o bliźnich tkwi bardzo głęboko w ludzkiej naturze. Nawet, jeśli komuś się przebacza, to przecież świadomość doznanych od tego kogoś krzywd bądź jego niecznych uczynków już sama prawie jest aktem osądzenia.

Chrystus przebaczył wiszącemu obok na krzyżu łotrowi: dziś jeszcze będziesz ze mną w niebie. Bóg, jak głosi Pismo, cieszy się z powrotu jednej zbłąkanej owieczki bardziej, niż z całego posłusznego stada. Wynika z tego, że skrucza i szczyry żal za grzechy człowieka, który przez całe życie czynił zło,

większe lub mniejsze, albo tylko nie dość gorliwie czynił dobro, stawia go w jednym rzędzie z tymi, którzy przed czynieniem zła się wzdrali i trwali nieustępliwie w wierze. Sądźmy bliźnich, sądzimy siebie: jakże to, można całe życie spędzić bez kościoła — i uzyskać rozgrzeszenie jednym tylko aktem skruchy, kiedy śmierć zajrzy w oczy? Jednaka nagroda za życie w cnocie i za życie pełne występków?

Bóg jest wszechprzebaczący. Każda z posłusznym owieczek nie ma nic przeciwko temu, kiedy to przebaczenie jej osobiście dotyczy. Ale zaczyna mocno wątpić, kiedy ta sama miarka jest przykładana do innych.

Po czyjej stronie tu racja? Kapłan pełnił swoje obowiązki. Stary człowiek poczuł potrzebę kapłańskiej usługi, poprosił o nią i ją otrzymał. Parafia w swym oburzeniu podjęła szereg kwestii fundamentalnych i odwiecznych: stosunku dobra do zła, wiary okazywanej poprzez udział w obrzędach i wiary tkwiącej w duszy, zasług i przewin, nagrody i kary, pamięci i przebaczenia. I mędrcy filozofowie, i ludzie prości zadają sobie te pytania od wieków i zadawać będą, dopóki istnieć będzie świat. Dochodzą do różnych odpowiedzi. Ale ostateczna jest tylko po tamtej stronie.

Jan Sienkiewicz

### Posłankę oburzyła humorystyczna reklama

## Oferta „Omnitel”

Członkini sejmowej frakcji koalicji socjaldemokratycznej Biruté Vėsaitė zwróciła się do kontrolera równych możliwości mężczyźni i kobiet Aušrinė Burneikienė z prośbą o podjęcie kroków w związku z reklamą „Omnitel”, godzącą, w jej przekonaniu, w prawa człowieka.

W tym tygodniu na ulicach Wilna pojawiło się 16 plasz z napisami: „Kto jest lepszym przyjacielem człowieka: książka czy blondynka?” Reklama proponuje wysłanie wybranej odpowiedzi

w postaci informacji SMS oraz wygranie jednego z trzystu zegarków „Extra”.

Jak podaje dziennik „Lietuvos rytas”, w swoim oświadczeniu posłanka podkreśla, że ta akcja narzuca społeczności wizerunek blondynek jako beznadziejnych idiotek, przyrównuje człowieka do rzeczy i jeszcze wyraża wątpliwość, co jest lepsze. Ponadto sugeruje, że kobiety są niewątpliwie głupsze od mężczyzn.

Manager ds. łączności „Omni-

tel” z mediami Vanda Nekrašienė twierdzi, że w tej reklamie dopatruje się tylko humoru. Wszak nie ma się na uwadze konkretnej blondynki, tylko postać. Jest to symbol głupoty i lekkomyślności. Pracowniczka wydziału reklamy „Omnitel” Olga Buczelnikowa była zaskoczona reakcją społeczności, bo do jej wydziału już się zwracały przedstawicielki organizacji kobiet. Twierdzi, że sama jest blondynką, ale ta akcja jej nie ubliża.

(BNS)

### Elektryczność od kwietnia może podrożeć o 25 proc.

## Górne granice cen

Spółka „Lietuvos energija” oraz Wschodnie Sieci Rozdzielcze zwróciły się do Komisji Kontroli Cen i Energetyki z prośbą o podniesienie od 1 kwietnia cen energii elektrycznej.

Przewodniczący komisji Vidmantas Jankauskas powiedział, że Zachodnie Sieci Rozdzielcze również niebawem zwrócą się z podobną prośbą.

Jak poinformował Jankauskas, prośby o zwiększenie górnych granic cen elektryczności komisja zamierza omówić oraz podjąć decyzję w końcu stycznia — na początku lutego.

Niezależnie jednak od decyzji komisji, rząd, nadzorujący wszystkie spółki energetyczne i nie akceptujące podwyżki cen elektryczności, może wskazać ich organom kierowniczym, aby nie podnosiły cen.

Premier Algirdas Brazauskas niedawno oświadczył, że brak obiektywnych przyczyn, z powodu których wiosną należy podnieść ceny elektryczności.

Według podanych już obliczeń

dwóch przedsiębiorstw, ostateczna jednocenowa taryfa dla mieszkańców mogłaby wzrosnąć o 7,4 ct — do 36,4 ct za kWh, informuje rzeczniczka prasowa komisji.

Jak głosi komunikat komisji, „Lietuvos energija”, przekazująca energię przez sieci wysokiego napięcia, prosi ustalić górną granicę ceny przekazywania energii elektrycznej — o 0,67 ct za kWh większą od ustalonej na pierwszy kwartał br.

Wschodnie Sieci Rozdzielcze proszą o ustalenie górnej granicy ceny elektryczności średniego napięcia 5,5 ct za kWh (bez VAT) (obecnie — 4,14 ct), 11,6 ct — niskiego napięcia (7,9 ct). Elektryczność z pomocą sieci średniego napięcia jest przekazywana w zasadzie dla większych przedsiębiorstw, a niskiego napięcia — dla mieszkańców i innych niedużych użytkowników.

Górne granice cen elektryczności komisja ustali na trzy lata, a konkretne ceny, nie przekraczające ustalonych granic, zatwierdzą same przedsiębiorstwa.

(BNS)

### Bez komentarzy

## Druk dokumentów

Rząd nie ma nic przeciwko temu, aby zbiór dokumentów negocjacyjnych w sprawie sprzedaży akcji koncernu „Mažeikių nafta” z okresu lat 1997 — 1999 oraz korespondencji został podany do wiadomości publicznej.

Premier Algirdas Brazauskas podpisał zezwalającą na to uchwałę rządu „O publikacji zbioru dokumentów negocjacyjnych”, o czym poinformowała w czwartek służba prasowa rządu.

Komunikat głosi, że uchwała zakłada, iż rząd nie uczestniczy w kompletowaniu zbioru i nie sprawdza autentyczności, dokładności tłumaczenia zawartych w nim dokumentów negocjacyjnych.

Zbiór ma być wydany bez słowa wstępnego i komentarzy, a wydawcy powinni się ograniczyć wyłącznie do druku dokumentów oraz korespondencji, związanych z negocjacjami.

Rząd zastrzega sobie prawo w przyszłości publicznego komentowania przebiegu rokowań w latach 1997 — 1999, dokumentów oraz korespondencji, głosi komunikat.

(BNS)

Valdas Adamkus w Białym Domu

## Przywilejów nie będzie

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush na spotkaniu z przywódcą Litwy Valdasem Adamkusem potwierdził poparcie dla rozszerzenia NATO i określił Litwę jako lidera wśród krajów aspirujących do Sojuszu.

„Takiego spotkania jeszcze nigdy nie było. To była bardzo przyjemna, rzeczowa rozmowa i od prezydenta USA usłyszeliśmy takie oceny, jakich żaden z nas jeszcze nie miał” — powiedział prezydent Adamkus.

Jak poinformowała rzeczniczka prezydenta Violeta Gaižauskaitė, na czwartkowym spotkaniu w Białym Domu Bush stwierdził, że starania Litwy na rzecz integracji z NATO są widoczne i doceniane.

Podczas spotkania, jak zaznaczyła Gaižauskaitė, Adamkus powiedział, że Litwa w sposób odpowiedzialny przygotowuje się do członkostwa w NATO i spodziewa się, iż jej wysiłki zostaną docenione.

Litwa oczekuje zaproszenia do NATO podczas szczytu Sojuszu w Pradze w listopadzie br.

Podczas omawiania dalszego rozwoju dwustronnych stosunków amerykańsko-litewskich Bush zaakcentował znaczenie poprawy klimatu inwestycyjnego na Litwie.

Uczestnicy spotkania wymienili poglądy na temat spraw związanych z holokaustem. Bush pozytywnie ocenił wysiłki Litwy na rzecz zapewnienia ochrony bezpośredniej i historycznej spuścizny żydowskiej.

Podczas rozmowy Valdas Adamkus przypomniał, że jego spotkanie z Bushem miało się odbyć 11 września, ale zostało odwołane z powodu aktów terrorystycznych w tym dniu w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Prezydent Litwy musiał przerwać wizytę i powrócić do Wilna. Adamkus powtórzył, że Litwa popiera wysiłki koalicji utworzonej



W czasie, gdy mężowie stanów rozprawiali o sprawach globalnych, ich małżonki w Białym Domu żywo dyskutowały na inne tematy  
Fot. EPA-ELTA

przez Stany Zjednoczonej w celu przewyciężenia terroryzmu. Prezydent powiedział, że Litwa już obecnie działa jako partnerka NATO, jej lekarze wojskowi w najbliższym czasie udadzą się do regionu Afganistanu, a siły pokojowe od kilku lat uczestniczą w misjach mediacyjnych na Bałkanach.

Prezydent przypomniał również, że po 11 września rząd Litwy udzielił długoterminowego zezwolenia samolotom amerykańskim na korzystanie z przestrzeni powietrznej Litwy podczas ataków antyterrorystycznych.

Bush podziękował Litwie za poparcie w walce z terroryzmem i wezwał do kontynuowania reform niezbędnych dla członkostwa w NATO.

Mówiąc o Rosji, Bush wyraźnie dał do zrozumienia, że ten kraj nie będzie mógł zawetować rozszerzenia NATO. Ambasador Litwy w USA Ušackas poinformował, że prezydenci wyrazili nadzieję, iż Rosja nadal będzie utrzymywała konstruktywne stosunki zarówno z krajami NATO, jak też państwami ubiegającymi się o przynależność do Soju-

szu. Adamkus zaprosił Busha na Litwę. Dotychczas Litwy nie odwiedził żaden z prezydentów USA.

Dyplomaci określają to spotkanie jako historyczne, gdyż dwustronne spotkanie przywódców Litwy i USA w Białym Domu odbyło się po raz pierwszy.

Prezydenci Litwy i USA wcześniej spotykali się w ramach wspólnych spotkań przywódców Ameryki i państw bałtyckich oraz na zgrupowaniach międzynarodowych. W 1998 r. Adamkus zamienił kilka słów z ówczesnym prezydentem Billiem Clintonem, gdy przybył do Białego Domu na spotkanie z przedstawicielami administracji amerykańskiej. Dokumentalna seria telewizyjnego serialu z życia Białego Domu, w której filmowaniu uczestniczył prezydent Litwy Valdas Adamkus, zostanie zaprezentowana w USA w następnym tygodniu.

Dokumentalna seria zostanie nadana na kanale telewizji NBC w środę wieczorem przed kolejną serią fabularną, informuje „Washington Post”.

(BNS, PAP)

Kosztorys budowy nowego mostu

## Wstępne analizy

Wczoraj przedstawiciele Litwy i Rosji, odpowiedzialni za problemy komunikacji, postanowili opracować studium, ekonomicznie uzasadniające budowę nowego mostu przez Niemen z Panemunė do Sowietska (Tylża) w obwodzie kaliningradzkim.

Porozumienie osiągnięte zostało w toku dwudniowej narady w Wilnie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji Litwy, Ministerstwa Transportu Rosji oraz instytucji celnych obu krajów.

Na spotkaniu omówiono obecną działalność i perspektywy punktów kontroli granicznej Litwy i Rosji.

Delegacją rosyjską kieruje wiceminister transportu Federacji Rosyjskiej Oleg Skworcow, Litwy — wiceminister komunikacji Arijus Ramonas.

Jak informuje szef delegacji litewskiej — wiceminister Ministerstwa Komunikacji Arijus Ramonas, główna uwaga w toku rozmów skierowana była na kwestie związane z punktem granicznym Panemunė-Sowietsk. Między innymi, Ramonas wspominał o naprawie mostu Kró-

lowej Louisy na Niemnie, finansowanie i budowę obwodnicy Panemunė-Sowietsk oraz nowego mostu na Niemnie.

„Postanowiliśmy powołać dwustronną grupę roboczą, która dostarczy dokładnej analizy ekonomicznej powyższych budowli” — powiedział wiceminister.

Odnosił on, że koszty budowy mostu i obwodnic podzielił obie strony, ale porozumienie w tej sprawie muszą osiągnąć rządy krajów.

Według słów Ramonasa, Litwie realizacja tych projektów orientacyjnie kosztowałaby około 40 mln Lt, a z nowego mostu można by było korzystać nie wcześniej niż w latach 2007-2008.

Most Królowej Louisy na Niemnie, łączący punkty kontroli granicznej w Sowietsku i Panemunė, również nie potrafi sprostać dzisiejszym wymaganiom, a po zbudowaniu nowego mostu zostałby przeznaczony dla pieszych.

Uczestnicy narady omówili również problemy punktów granicznych Kybartai-Czernyszewskoje oraz budowy obwodnicy.

(BNS)

Uprowadzono samochód z pasażerką

## Ciocia nie ucierpiała

W czwartek po półtoragodzinnym poszukiwaniu kowieńska policja znalazła uprowadzony samochód Audi 100 razem ze znajdującą się w nim 67-letnią kobietą.

Auto ze staruszką zostało skradzione w czwartek pod wieczór. Kobieta, która była zmuszona do przejażdżki ze złodziejami, nie ucierpiała.

37-letni mieszkaniec Kowna na ul. Partizanų zostawił na kilka minut

samochód ze swoją ciocią, inwalidką I grupy. Wkrótce zauważył kradzież pojazdu i niezwłocznie powiadomił policję. Około godz. 18.20 na podwórzu domu na al. V. Krevės Audi znalazła ekipa policji ochrony. Staruszka nawet nie zrozumiała, że została „uprowadzona” razem z samochodem. Według wstępnych danych, na aucie nie stwierdzono żadnych śladów włamania.

Opr. I. L.

W spółkach — mafijne pieniądze

## „Papierkowe” firmy

Funkcjonariusze praworządności w Wilnie, Kłajpedzie, Szawlach i Telszach przeprowadzili rewizje w spółkach, które, jak się przypuszcza, mają powiązania z grupami przestępczymi.

Sprawdzenia dokonali pracownicy policji podatkowej i terytorialnych komisariatów policji, przeprowadzając dochodzenie w sprawie karnej „Eteroma” sp. a. z o. o., kierownictwo której się podejrzewa o oszustwo w prowadzeniu księgowości, fałszowanie dokumentów i niepłacenie podatków. Rewizji dokonano również w spółkach i biurach, które były związane z działalnością „Eteromy”. Jak podaje De-

partament Policji Podatkowej, z powodu niepłacenia podatków budżet państwa doznał strat w wysokości 3 mln 377 tys. 156 litów. Jak twierdzą funkcjonariusze, w trakcie dochodzenia wyjaśniło się, iż nielegalny biznes produktami naftowymi i działalność tych przedsiębiorstw zostały zorganizowane przez grupy przestępcze Poniewieża i Szawel.

Wyniki rewizji potwierdziły, iż w powiatach telszewskim, kłajpedzkim, szawelskim oraz wileńskim grupy te utworzyły „papierkowe” przedsiębiorstwa, w celu ukrycia nielegalnej działalności, a mianowicie handlu produktami naftowymi,

fałszowania dokumentów księgowych i in. W ten brudny interes za-inwestowano niemałe sumy pieniędzy mafijnych.

Ustalono, że zarejestrowana w Wilnie „Eteroma” prowadzi działalność w Możejkach, od 2 listopada 2000 r., bez licencji. Akcjonariuszem i dyrektorem jest 48-letni mieszkaniec rejonu możejskiego A. E. Jednakże on twierdzi, że nic o działalności spółki nie wie, jego stanowisko akcjonariusza i dyrektora zorganizowane zostało przez przyjaciela córki, czterokrotnie karanego za kradzież i chuligaństwo 33-letniego S. S.

Opr. I. L.

Rekompensata za szkodę

## „Mażeikių nafta” kończy przygotowanie umowy z Łotwą

Koncern „Mażeikių nafta” w przyszłym tygodniu zakończy przygotowanie projektu umowy pokojowej z Łotewskim Zarządem Środowiska Morskiego, na mocy której Łotwie zapłaci się odszkodowanie w sumie 40 tys. USD (160 tys. Lt).

Pieniądze wypłacone zostaną za straty, wyrządzone w marcu ub. roku z powodu wylania się ropy do

Bałtyku. Szef Służby Komunikacyjnej „Mażeikių nafta” Tadas Augustauskas potwierdził, że „Mażeikių nafta” zapłaci Łotwie kompromisową sumę 40 tys. USD, którą w ub. roku zaproponował sam litewski koncern naftowy.

Początkowo „Mażeikių nafta” proponowała Łotwie zapłacić 10 tys. dolarów (40 tys. Lt), a Łotwa tymczasem żądała 62 tys. latów

(388 tys. Lt). Łotwa jeszcze w grudniu ub. roku zgodziła się z zaproponowaną przez „Mażeikių nafta” sumą odszkodowania.

6 marca podczas pompowania ropy w odległym o kilka kilometrów od granicy litewsko-łotewskiej terminalu w Būtingė w wyniku pęknięcia rury do morza wylało się 2,94 ton ropy.

(BNS)

Szanownemu  
**Edwardowi Staniewiczowi,**  
wieloletniemu nauczycielowi Wileńskiej  
Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego,  
z okazji pięknego jubileuszu 90 urodzin  
najszerdeczniejsze pozdrowienia i życzenia  
wszelkiej pomyślności,  
zdrowia oraz 100 lat  
składa grono pedagogiczne szkoły.

POLISH AIRLINES  
**LOT** Przez Warszawę bliżej!

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020



Obecnie w Królestwie Monako odbywa się 26 Międzynarodowy Festiwal Cyrków. Widzowie, którzy przybywają w tych dniach do cyrku, mogą obejrzeć występy artystów z całego świata. Fot. EPA-ELTA

## USA

## Kraj lekomanów

Ponad 80 procent dorosłych mieszkańców USA stosuje w ciągu tygodnia najróżniejsze leki — takich danych dostarczają opublikowane we wtorek badania Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego.

50 procent ankietowanych bierze regularnie lekarstwa przepisane przez lekarza. 16 procent z tej grupy dodatkowo zażywa jeden lub kilka medykamentów ziołowych. Na-

ukowcy ostrzegają, iż takie mieszanki mogą dać efekt odwrotny od zamierzonego.

7 procent badanych to prawdziwi lekomanie — codziennie biorą co najmniej pięć pigulek. Najchętniej lekarstwa biorą kobiety, które ukończyły 65 lat. Z kolei grupą najbardziej oporną w stosowaniu leków są mężczyźni od 18 do 44 lat.

Badanie przeprowadzili na-

ukowcy z Uniwersytetu Bostońskiego. Od lutego 1998 roku do grudnia 1999 roku przeprowadzili 2590 rozmów telefonicznych z dorosłymi Amerykanami. Pytano ich, jakich leków używają i dlaczego.

Były to pierwsze tego typu badania w Stanach Zjednoczonych. Do tej pory dane o stosowaniu leków w USA opierano na statystykach dostarczanych przez apteki. (PAP)

## Indie

## Najstarsze miasta świata

Miasta, których wiek oceniono na 9,5 tys. lat, znaleźli hinduscy archeolodzy. Mogą to być najstarsze miasta świata — poinformował Murli Manohar Joshi, minister nauki i technologii Indii.

Fragmety drewna, kawałki dzbanów, skamieniałe kości i elementy mogące być materiałami konstrukcyjnymi znaleziono w pobliżu Surat, na zachodzie Indii —

poinformował Joshi. Część tych przedmiotów odkryli uczeni NIOT (National Institute of Ocean Technology) na obszarze, gdzie 7,5 tys. lat p.n.e. wyrąbano drewno. Ich obecność w miejscu obecnej zatoki Cambay wskazuje na istnienie tam stopniowo zalewanej starożytnej kultury — mówił Joshi.

"Można mówić o działalności człowieka w tym rejonie ponad 9,5

tys. lat temu" — mówi S.N. Rajguru, niezależny archeolog.

Hindusi sugerują, że znalezisko to może być śladami najstarszych miast świata. Obecnie uważa się, że pierwsze miasta powstawały około 3,5 tys. lat p.n.e. w południowej Mezopotamii (obecnie w Iraku) — napisano w oświadczeniu dotyczącym znaleziska. (PAP)

## Holandia

## Nie chciał euro...

Mimo głośniejszej kampanii informacyjnej przy wprowadzaniu euro, wciąż spotyka się ludzi nieświadomych rewolucyjnej zmiany.

91-letni Holender tak uparcie domagał się od ekspedienta wydania reszty w guldenach, że musiała interweniować policja.

Starszy pan z miasta Groningen

kupił sobie we wtorek spodnie, płacąc w guldenach. Ekspedient wydał mu resztę jak należy — w euro. Staruszek wrócił do domu i podliczając wydatki doszedł do wniosku, że został oszukany, wziął bowiem banknoty euro za guldeny. Powrócił więc do sklepu, by domagać się wydania mu większej sumy.

Po gorącej dwugodzinnej dyskusji wyczerpała się cierpliwość ekspedienta, który zadzwonił w końcu po policję. Upartego staruszka siłą odwieziono do domu. Policjanci wezwali córkę i wnuka nieświadomego klienta, by wytłumaczyli mu, że musi się pożegnać z guldenami. (PAP)

## Słowacja

## Wojna z pijanymi policjantami

Szef słowackiego MSW Ivan Szimko nakazał sprawdzenie, czy policjanci nie nadużywają alkoholu. Kontrola ma związek z serią śmiertelnych wypadków drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych stróżów porządku.

Do końca stycznia opinię każdemu z policjantów ma wystawić jego przełożony. Jeżeli w przyszłości policjant naruszy prawo pod wpływem alkoholu, pracę straci nie tylko on, ale także oceniający go szef.

W tym roku czarna seria rozpoczęła się 6 stycznia: szef policji w Kolarovie prowadząc po pijanemu samochód potracił rowerzystkę.

Kobieta zmarła. 15 stycznia pijany policjant (1,99 promila) za kierownicą uderzył w Koszycach w zaparkowany autobus, ciężko raniąc swojego współpasażera. W czwartek jadący samochodem policjant z Brezna (1,94 promila) zabił pieszego i uciekł z miejsca wypadku.

W Słowacji obowiązuje bezwzględny zakaz spożywania alkoholu przez prowadzących pojazdy. Od 1 stycznia drastycznie wzrosły mandaty za stwierdzenie alkoholu we krwi kierowcy; do jednego promila kara wynosi 10 tysięcy koron (830 zł), a powyżej promila — 15 tysięcy (1250 zł). (PAP)

## Gwiazdy mówią, że w następnym tygodniu...



**BARAN.** Pojawi się okazja na jakiś większy sukces lub może tylko na zmianę stanowiska, a co za tym idzie, lepszą pensję. Trzymaj język za zębami — nie narazisz się na żadne kłopoty.

**BYK.** Umocni się Twoja pozycja zawodowa i pojawią się widoki na lepsze. Na Twoją korzyść przechylą się szala w jakimś długotrwałym sporze. To będzie też dobry czas na wszelkiego rodzaju zakupy.

**BLIŹNIĘTA.** Już czas, by nabrać pewności siebie i głośno wypowiadać swoje zdanie. Tak trzymaj — dzięki temu uda Ci się uniknąć jakiejś przykrych przygody. W miłości możesz stracić głowę dla przypadkowo poznanej osoby — to szybko minie.

**RAK.** W kontaktach z ludźmi poczujesz się swobodnie i przebojowo. Teraz możesz się pochwalić — masz oryginalny pomysł, który zapoczątkuje w bardzo krótkim czasie. Odważ się! Dzięki temu przestaniesz narzekać na wszystko i wszystkich.

**LEW.** Odzyskasz wewnętrzny spokój i będziesz w stanie bronić każdy ze swoich pomysłów, nawet ten najbardziej szalony. Masz dużą szansę na zrobienie życiowego interesu, a może na znalezienie wymarzonego zajęcia.

**PANNA.** Przed Tobą bardzo udane spotkanie lub wyjazd w interesach. Udowodnisz, że Twój pomysł, w który mało kto wierzył, ma dobre rokowania. Uda Ci się zakończyć jakiś remont lub kupić coś wartościowego.

**WAGA.** Unikaj drażliwych tematów w rozmowach z ludźmi — swoimi poglądami możesz zrażać ich do siebie. Szczególnie pamiętaj o dyplomacji w kontaktach z szefem. Jedno nieprzemyślane słowo może być przyczyną nieciekawych rozwiązań.

**SKORPION.** Odzyskasz optymizm. Teraz wszystko sprawiać Ci będzie satysfakcję. W miłości uważaj — przesadna zaborczość i zazdrość źle wpłyną na partnera. Kontroluj wydatki, bo Twoja rozrzutność staje się niebezpieczną dla portfela.

**STRZELEC.** Praca nie powinna Ci sprawiać trudności. Współpracownicy będą zabiegać o Twoją przychylność, a i partner zacznie się liczyć z Twoim zdaniem. Zrealizujesz swój poważny projekt, a później... będzie czas na prywatne przyjemności.

**KOZIOROŻEC.** Świetnie sprawdzisz się w pracy i w domu. Otoczenie zacznie Cię traktować jak wyrocznie. Nie będziesz też narzekać na samotność. Będzie kilka okazji, by zabawić się w dobrym towarzystwie — może zawrócić Ci w głowie Skorpion.

**WODNIK.** Za dużo rozmyślasz. Lepiej zabierz się do pracy. Dobrze Ci zrobią spotkania i rozmowy w gronie starych przyjaciół. Dzięki nim znów twardo stąpać będziesz po ziemi i robić wielkie plany na przyszłość.

**RYBY.** Przestań się martwić o przyszłość. Dobra sytuacja finansowa pozwoli Ci zająć się życiem domowym i towarzyskim. Dobrze zrobisz, jeśli więcej przebywać będziesz między ludźmi. Nie musisz przejmować się tym, że zaniedbujesz obowiązki — szef Cię lubi.

## Uśmiechnij się...



— Nie mówcie mi nic o adwokatach! Jestem tak zmęczona dochodzeniami w sprawie spadku po mężu, że czasami zastanawiam się, czy dobrze zrobiłam zabijając go.

— Czy pan poznaje oskarżonego, jako człowieka, który ukradł pana samochód?

— Po wystąpieniu adwokata wątpię, czy w ogóle miałem samochód.

Po wystąpieniu adwokata sędziego mówię:  
— O ile pana dokładnie zrozumiałem, pozostaje tylko zaliczyć oskarżonego do grona świętych.

Znajomi gratulują adwokatowi, że obronił od stryczki jawnego przestępcę.

— Dziękuję — mówi adwokat. — Gdybym był nie obrońcą, a oskarżycielem, to bym na pewno poszedł go na stryczek.

## Wyspy Kanaryjskie

## Przynajmniej punkciki

Dwie wyspy z archipelagu Wysp Kanaryjskich Gomero i Hierro domagają się wyszczególnienia ich na mapce Europy wydrukowanej na banknotach euro.

Mieszkańcy wysp są oburzeni, że nie zostały one zaznaczone na tych mapkach nawet małymi punkcikami. Władze stolicy jednej z wysp zażądały zmiany szaty graficznej banknotów euro. "Rozumiemy, że nie można było wyszczególnić wszystkich 3000 greckich wysp. Jednak Kanary są jasno zdefiniowaną grupą kilku wysp i wszystkie one powinny pojawić się na mapkach Europy" — uważa burmistrz Angel Luis Castilla. (PAP)

Do 31 stycznia 2002 r.  
Telewizja VILSAT stosuje  
**25-proc.**  
zniżkę na podłączenie i oferuje  
**miesiąc bez opłaty  
abonamentowej!**

Tel. (8 22) 33 08 58, 33 75 90, 33 01 97

Polszczyzna dla Polaków i Polonii

# „Dostrzegam w języku zmienność...”

Wczoraj o godzinie 21.35 powrócił na ekrany Telewizji Polonia program „Mówi się...” z udziałem prof. Jerzego Bralczyka, który odąd będzie ukazywał się stale. Proponujemy Państwu wywiad z profesorem, zrobiony specjalnie z tej okazji, autorstwa Agnieszki Kucharskiej, z działu rozpowszechniania i promocji TV Polonia. Pierwszy odcinek programu został wyemitowany 7 września 1996 roku.

## Jerzy Bralczyk

Językoznawca, wykładowca języki w Instytucie Dziennikarstwa UW i w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej, komentator, autor programów telewizyjnych oraz książek. Członek prezydium Rady Języka Polskiego.

Książkowa wersja audycji pt. „Mówi się” prowadzona jest przez prof. Bralczyka przez kilka lat w Telewizji Polonia, oparta na nagraniach udostępnionych przez telewizję. Zachowany został podstawowy schemat kompozycyjny audycji: pytanie — odpowiedź. Pytania zostały jednak podzielone na działy, takie jak: odmiana wyrazów, ich znaczenie, związki frazeologiczne, itp.

Prowadził Pan przez cztery lata w TV Polonia program „Mówi się”. Jakie pytania zadają widzowie?

Jest kilka rodzajów rozmów i kilka rodzajów pytań, na które trzeba odpowiedzieć, bo ten program zależy jednak przede wszystkim od słuchaczy i widzów. W jakimś stopniu również ode mnie. No, ale to oni są tym punktem wyjścia. To oni pytają. Jest bardzo wiele pytań dotyczących tego, CZY.

„Czy tak się mówi...”

„Czy tak można...”

To są pytania o rozstrzygnięcie. Można na nie odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Ludzie, którzy tak pytają, najczęściej chcą takich prostych odpowiedzi. Nie zawsze im je dają, bo często mówię „to zależy...” często również i „nie...”. Niektóre pytania „czy” są bardzo proste, ale wiele jest trudnych.

Drugi typ pytań, to pytania „Jak...?”

To już nie są pytania o rozstrzygnięcie. I na nie nie można odpowiedzieć „tak” lub „nie”, tylko trzeba zaproponować coś przypomnianego lub własnego.

Ten program nazywa się „Mówi się” — dotyczy więc nie tylko normy wyższej, ale także utartego zwyczaju. To „się” pokazuje nam wła-

śnie zwyczaj, że „tak się mówi”, że „mówi się tak a nie inaczej”. W odpowiedziach na pytanie zaczynające się od słowa „jak” umieszczam rzeczy nie wszystkich satysfakcjonujące. Przede wszystkim dlatego, że oczekuję się ode mnie większej kategoryczności.

Dzwonią ludzie, których język jakoś zajmuje. Wśród nich jest wiele osób, które są bardziej restrykcyjne. Bo ci, którzy mają liberalny stosunek do języka, raczej nie dzwonią. Ponieważ nie jestem bardzo rygorystyczny, dostrzegam w języku zmienność — odpowiadam, że można tak i tak. Nie zawsze jestem chętnie słuchany przez purystów językowych.

Jest trzeci typ pytania, mianowicie — „Dlaczego...?”. Te pytania są najtrudniejsze, bo wymagają czasem zgadywania. Np. jest grupa pytań dotyczących sfery, na której znam się stosunkowo mało, czyli etymologii. Etymologia nawet dla samych etymologów to nauka na granicy „science fiction”. Nie bardzo wiadomo, czy rzeczywiście tak było, czy nie. Pewne fakty wskazują jednoznacznie na to, że to słowo pochodzi od tamtego, ale nie jest to zupełnie absolutnie oczywiste. Tak więc każde z tych pytań „czy?”, „jak?”, „dlaczego?” daje inne sfery trudności.

Za każdym razem jest to dla mnie pewne wyzwanie, bo jest to rozmowa na żywo. Zwykle często staram się odpowiedzieć na pytania wprost, ale czasami raczej podpowiadam, jak dojść do odpowiedzi. Jestem obłożony słownikami, do których zdarza mi się zaglądać. Najczęściej jednak wtedy, kiedy szukam potwierdzenia tego, co sam mówię. Czyli staram się coś powiedzieć, a potem znaleźć w słowniku potwierdzenie tego, że tak właśnie jest. Raczej nie jest tak, że najpierw szukam w słowniku.

Dzwonią ludzie z bardzo daleka. Często ludzie starsi, tacy, dla których kontakt z językiem jest ważny, ale nie mają go zbyt wiele. Bardzo często dzwonią ludzie, którzy mają kontakt z polszczyzną po latach i dziwią się jej zmianom. Dziwią się temu, że niektóre formy, które kiedyś uchodziły za niepoprawne, są dziś używane albo dziwią się temu, że w języku jest tyle zapożyczeń. Wielu rzeczom się dziwią i właśnie dzwonią. Ludzie z emigracji dawnej to często tacy „stróż polszczyzny”, z Polski dzwonią ludzie różnych pokoleń. Nie są to, na szczęście, albo rzadko się zdarzają pytania o charakterze „teleturnieju”. Zdarzają się, oczywi-

ście, figle językowe. Do rekordzistów najczęściej zadawanych pytań należy:

— Jaki jest imiestów bierny od czasownika „obejść”?

Od „obchodzić”, mamy „obchodzony” a od „obejść”?

Jak ocenia Pan język współczesnej młodzieży polskiej?

Oceniam go tylko w szczegółach. Nie spotykam się z nim w takim dużym, zmasowanym wymiarze. Nie oglądam programów, które robi młodzież dla młodzieży np. w telewizji. Nie czytam prasy młodzieżowej. Nie jestem stałym bywalcem miejsc, gdzie przebywa młodzież. Nie bywam w dyskotekach. Stykam się z młodzieżą na seminariach, wykładach. Jest to młodzież już trochę zepsuta nauką. To są studenci i nie widzę wielkiej różnicy językowej między nimi a moimi rówieśnikami. Tam rozmawiamy na pewnym poziomie abstrakcji i, jak się zdaje, możemy się porozumieć. To, co do mnie dociera z języka młodzieży, trochę niechęć, najczęściej mnie dziwi, ale dziwi pozytywnie — tzn. nie tyle czuję się urażony jakimiś uproszczeniami tego języka, ile dziwi mnie jego lapidarność. Jego odkrywczość. Jego dowcip. Te słowa, które opisują całe sytuacje — „kwasy”, „ściemy”, inne rzeczy. Wydają mi się niezwykle trafne. Lubię skróty słów rytualnych typu „spoko”, „nara”. To są rzeczy, które mnie akurat cieszą, a to, co mnie martwi w tym języku, to obce wulgaryzmy. Polskie też mnie rażą, ale przynajmniej są polskie. Dziwią mnie i smucą wulgaryzmy angielskie.

Czy wychwytuje Pan pomyłki dziennikarzy występujących w mediach publicznych?

Chyba nie tylko pomyłki, ale też i nowe zwyczaje językowe. Pomyłka to jest sytuacja, w której ktoś komuś powie nie to, co chciał powiedzieć. Kiedy się przejęzyczymy — to jest pomyłka. Czasem jest tak, że ludzie źle mówią, uważają, że tak się właśnie mówi. I to już nie jest pomyłka. Oni tak chcą powiedzieć, tyle tylko, że mnie się nie podoba, że oni chcą tak to powiedzieć. To już jest powtarzany błąd albo też jakaś maniera, jakiś nowy zwyczaj. Pewnie trzeba będzie go w końcu zaakceptować. Pomyłki to rzecz ludzka „errare humanum est”: błędzić jest rzeczą ludzką. Tylko, jeżeli się ktoś pomylił, powinien słyszeć, że się pomylił i poprawić się zaraz.

Na UW w Instytucie Dziennikarstwa wyklada pan retorykę. Co Pan sądzi o współczesnych studentach dziennikarstwa?



Profesor Bralczyk uważa, że czasami to właśnie zagranica jest miejscem kultywowania polszczyzny bardzo czystej  
Fot. Marian Paluszkiwicz

Stykam się ze swoimi seminarzystami i słuchaczami wykładów. Lubię ich. Ja z nimi czuję się dobrze, tak jak ze swoimi znajomymi. Mogę z nimi porozmawiać i mam partnerów do rozmowy. Czyli są tacy, jakimi sobie ich wyobrażałem i chciałbym, żeby byli.

Czy prowadzenie programu na naszej antenie „Mówi się” pomogło Panu w pracy dydaktycznej?

To jest inna sprawa. To nie jest tak, że jedno pomaga w drugim. To wszystko jest całością. Jedną część mojej aktywności polega na tym, że prowadzę wykłady czy seminaria. Inna część, że publikuję. Jeszcze inna, że spotykam się z ludźmi. Jeszcze inna, że biorę udział w programach radiowych i telewizyjnych, a nawet niektóre prowadzę. To są takie zjawiska, o których jest trudno powiedzieć, że jedno pomaga w drugim. To wszystko stanowi całość i to traktuję też jako pewne przedłużenie dydaktyki czy też część mojej dydaktyki.

W programie „Mówi się” rozmawia Pan z rodakami na żywo. Czy to pozwoliło Panu na wyrobienie poglądu na temat języka w środowisku Polaków mieszkających na stałe za granicą?

Ja mieszkałem przez kilka lat za granicą i tam się z Polakami często stykałem. Stykam się też z Polakami mieszkającymi za granicą i dzisiaj. Muszę powiedzieć, że czasami to właśnie zagranica jest miejscem kultywowania polszczyzny bardzo czystej, opartej na wzorach dawniejszej, ładniejszej polszczyzny. Tak się dzieje głównie w środowiskach intelektualnych. Inaczej jest w środowiskach biznesu i w emigracji typowo zarobkowej. Ludzie, którzy dbają o typowo użytkowy stosunek do języka, skłonni są wprowadzać do swojego sposobu porozumiewania się, na równych prawach, słowa polskie, niemieckie, angielskie, francuskie. Tworzą mieszkanki, „pidżyny”. Języki, które są bardzo piękne, kiedy są osobno, brzydą, kiedy się nakładają na siebie. Rozmowa np. Polaków w Stanach Zjednoczonych, pełna angielskich rzeczowników z polskimi końcówkami, raczej jest zabawna niż ładna. Ale język tych Polaków, którzy chcą rozmawiać o sprawach abstrakcyjnych tylko po polsku, nadal jest bardzo ciekawy.

Agnieszka Kucharska

TV Polonia  
Dział Rozpowszechniania i Promocji

## Zaproszenie na plenery do Wisły

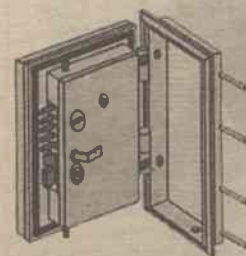
Galeria „Zapiecek u Jędrysa” w Wiśle zaprasza malarzy z Wilna na plenery. Malarze z Wilna mogą przyjechać do Wisły w odpowiadającym im terminie. W Wiśle mają zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie. Pobyt jest organizowany w prywatnych pensjonatach. Można przyjeżdżać nawet z całą rodziną. Podróż na koszt własny. Artyści wyrównują koszty pobytu obrazami według własnego uznania. Ten sposób bardzo się przyjął i w Wiśle goszczą malarze z całej Polski.

Przed planowanym przyjazdem należy się porozumieć z pełnomocnikiem galerii „Zapiecek u Jędrysa” Krzysztofem Pankiewiczem.

Adres galerii:  
Galeria „Zapiecek u Jędrysa”  
43-460 Wisła  
ul. Konopnickiej 25  
tel. (8-10-48) 33 855 21 24

Bardziej szczegółowej informacji udzieli Czesław Hermanowicz, telefon w Wilnie 33 23 41, w godz. pracy oraz 61 97 15 wieczorem.

(Zam. 030)



## DRZWI SEJFOWE

- dostawa  
- produkcja  
- montaż

tylko  
750 litów

(Zam. 018)

Zamówienia tel. (8 22) 45 17 15



Vilnius, Olandų 3,  
tel. 25 30 55

ELEPHAS  
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA

Wszystkie lektury szkolne,  
słowniki i wydania encyklopedyczne,  
bestsellery i poradniki,  
czasopisma polskie.

(Zam. 015)

ATRAKCYJNE CENY!

## W rejonie trockim

### Wydzierżawiono trockie sieci ciepłe

We środę (16 stycznia) w samorządzie rejonu trockiego podpisano porozumienie w sprawie wydzierżawienia na 20 lat trockich sieci ciepłych wileńskiej spółce „Deltima”.

### Uroczyste obchody

W Trockim Domu Kultury odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 70-lecia Towarzystwa Przyrodniczego Litwy. Na uroczystość przybyli prezes Towarzystwa, profesor, doktor hab. Algirdas Gaigalas oraz trzech członków Zarządu.

Trocki oddział Towarzystwa należy do najaktywniej działających w kraju. Pod kierownictwem Antanasa Tervydysa oddział realizuje podstawowe zadania, wspiera i rozwija współpracę obywateli i władz w rozstrzygnięciu najważniejszych kwestii, dotyczących ekologii i ochrony środowiska. Miłym akcentem obchodów jubileuszu była prezentacja filmu Arvydas Barysasa pt. „Czar Neringi”. Po obejrzeniu filmu, przedstawiciele trockiego oddziału zapewnili zebranych, że dokończą wszelkich starań, by podobny film powstał również o Trokach.

### Sposób na bezrobocie

Coraz więcej bezrobotnych w rejonie trockim rozwiązuje problem braku pracy, nabywając patenty ulgowe. Za pośrednictwem Giełdy Pracy w Trokach, patenty w ubiegłym roku nabyły 163 osoby.

Ponad 60 procent bezrobotnych nabyło patenty umożliwiające im działalność komercyjną. Mężczyźni oferowali swe umiejętności w budownictwie, kobiety — w sferze usług.

Z inicjatywy Giełdy Pracy samorząd rejonu trockiego postanowił zwolnić bezrobotnych, zarejestrowanych na giełdzie, z opłaty za nabycie patentu. W związku z realizacją tego programu bezrobocie w rejonie zmalało o 0,13 procent.

### Demografowie alarmują

W rejonie trockim zmniejsza się liczba noworodków. W ubiegłym roku na świat przyszło 271 małych. Jest to o 68 dzieci mniej niż w 2000 roku.

Demografowie biją na alarm. Każdego roku więcej osób umiera niż przychodzi na świat. Młode rodziny coraz częściej decydują się tylko na jedno dziecko. Przyrost naturalny w rejonie wynosi minus 4,8.

Niepokój budzą liczby oficjalnie dokonanych aborcji. Mimo popularyzowania i dostępności środków antykoncepcyjnych, w rejonie trockim na 100 urodzeń przypada 97 przerwanych ciąży.

Alina Sobolewska

## W rejonie wileńskim

### Tytuł honorowego obywatela

Rada samorządu rejonu wileńskiego 19 grudnia 2001 roku zatwierdziła regulamin nadania tytułu „Honorowy Obywatel rejonu wileńskiego”.

Jak poinformował Jan Dziłbo, doradca mera rejonu, tytuł ten przyznawany jest za wybitne zasługi dla Republiki Litewskiej oraz rejonu wileńskiego. Mogą one polegać na pomocy mieszkańcom w trudnej sytuacji, na przykład, w razie klęski żywiołowej czy innego nieszczęścia lub wielokrotnej pomocy instytucjom oświatowym, kulturalnym, sprzyjającej ich rozwojowi. Ponadto tytułem tym honorowane są osoby, które się przyczyniły do rozstawiania dobrego imienia Wileńszczyzny, propagowania wiedzy o niej na Litwie i w szerokim świecie.

Zgodnie z regulaminem, tytuł może być nadawany obcokrajowcom, co jest ważne, zważywszy na to, jak wielu partnerów wręcz przyjaciół i wiernych pomocników ma rejon wileński w Polsce.

Zgłaszać kandydatów do zaszczytnego tytułu mogą komitety Rady samorządowej, poszczególni radni, organizacje społeczne, wreszcie każdy mieszkaniec rejonu. Jednak nadaje go Rada rejonowa na wniosek mera. Wyróżnionej tym tytułem osobie wręcza się specjalną odznakę i legitymację Honorowego Obywatela.

### Pamięci Sławomira Worotyńskiego

Szkoła podstawowa w Kienie przygotowuje uroczystą imprezę, poświęconą pamięci przedwcześnie zmarłego poety wileńskiego, Sławomira Worotyńskiego. 20 stycznia przypada 60. rocznica urodzin tego utalentowanego twórcy.

Jak poinformowała Alina Żygiel, nauczycielka języka polskiego i literatury tej szkoły, uczniowie są zainteresowani postacią poety, znają jego twórczość i starannie szykują się do imprezy, która odbędzie się 25 stycznia po południu. Zostały zaproszone na nią siostra poety Alicja Worotyńska i jego córka Wioletta Mozyro, zastępca dyrektora szkoły podstawowej w Kienie.

### Nowy podział obowiązków

W myśl rozporządzenia naczelnika powiatu wileńskiego Gediminas Paviřisa, uległ zmianie zakres obowiązków jego zastępców.

Wicenaczelnik Zbigniew Balcewicz zajmuje się obecnie sprawami zwrotu ziemi we wszystkich rejonach powiatu, czyli wileńskim, trockim, święciańskim, solecznickim, elektreńskim, szyrwinckim, wilkomierskim i m. Wilna. Bezpośrednio zagadnienia przywracania prawa własności należą do gestii Departamentu Ziemi, kierowanego przez Juozasa Zinkevičiusa, który objął to stanowisko po niesławnej pamięci Mindaugasie Novogrockisie. Natomiast drugi zastępca naczelnika Arvydas Klimkevičius ma pod swą pieczę sprawy socjalne, oświatę i in.

Jadwiga Podmostko

Już można ubiegać się o zwrot akcyzy

## Zabawa rolników w biurokratów



Zwrot akcyzy za paliwo będzie przysługiwać dla rolników samodzielnie gospodarujących

Fot. Marian Paluszkiewicz

**Dla rolnika samodzielnie gospodarującego na własnych lub dzierżawionych hektarach poważny wydatek stanowi opłata za paliwo, oleje napędowe lub ich produkty zastępcze. W cenę paliwa jest w kalkulowana akcyza, czyli podatek pośredni pobierany przez państwo od producenta, a uiszczany przez nabywcę towaru.**

Akcyza nie stanowi całkiem bagatelnej sumy, dlatego przyjęcie przez rząd Litwy 21 grudnia ub. r. uchwały o zwrocie rolnikowi sumy pieniężnej, wydanej przez niego na zakup oleju napędowego, stanowi pewną pomoc. O udzielenie dokładniejszych informacji, dotyczących tej uchwały, poprosiliśmy kierownika Wydziału Rolnictwa i Melioracji rejonu wileńskiego Vytautas Sarpaliusa.

**Komu przysługuje zwrot pieniędzy za akcyzę?**

Akcyzę za olej napędowy zwraca się tym gospodarstwom rolnym, które są zarejestrowane w wydziałach rolnictwa i melioracji swoich rejonów, a także spółkom rolnym, gospodarstwom doświadczalnym przy uczelniach rolniczych i innych

placówkach naukowych. Inaczej mówiąc, są to podmioty gospodarcze — podkreślił kierownik. Głównym wskaźnikiem jest ilość nabytego paliwa i, oczywiście, ilość uprawianej ziemi.

**Co nowego wnosi aktualna uchwała w porównaniu z już istniejącą?**

Poprzednio rolnikom była wypłacana bezpośrednia kompensata za paliwo dieslowe — po 50 litów za hektar deklarowanej ziemi. Gospodarze nie musieli przedstawiać żadnych dokumentów ani kwitów. Natomiast obecnie muszą posiadać nie tylko kwity z kasowego aparatu, ale też rachunki-faktury, które wyda sprzedawca, a nawet faktury ze wskazaniem podatku od wartości dodanej, czyli VAT.

**W jakim terminie rolnik lub spółka mają prawo ubiegać się o zwrot akcyzy za nabyte paliwo?**

Do każdego piątego dnia bieżącego miesiąca powinien złożyć dokumenty za zakupione w ubiegłym miesiącu paliwo. Ma prawo łączyć kilka miesięcy. Przykładowo: do dnia piątego marca br. może przed-

stawić kwity za styczeń i luty lub do 5 lipca za całe pierwsze półrocze — powiedział Sarpalius.

Reasumując powyższe informacje należy stwierdzić, że po raz kolejny „udoskonalać” dobrą starą uchwałę rząd utrudnił życie wieśniakom. Są zmuszeni teraz zabawić się gromadzeniem kwitów, studiowaniem taryf akcyzowych, pilnowaniem terminów składania dokumentów. W ubiegłych latach rolnicy gospodarujący, powiedzmy, na 20 ha ziemi otrzymywali w końcu roku po tysiąc litów z tytułu zwrotu akcyzy za olej napędowy i nie mieli większych problemów. Zgodnie z wymogami nowej ustawy, raczej ich nie unikną. Tak czy owak, warto być w kontakcie ze swoimi wydziałami rolnictwa i melioracji.

W przypadku rejonu wileńskiego należy się zwracać pod adresem: **Wilno, ul. Rinktinės, 50-502. Tel. 75 08 24; 75 52 21 lub do Biura Doradztwa Rolniczego rejonu wileńskiego (Wilno, ul. Lazdynų 21, tel. 70 65 14).**

Jadwiga Podmostko

### Ujednolicenie miasta i wsi?

## Sztuczne wyciąganie podatków

**Podwileńskie wsie gminy zujuńskiej Płacieniszki, Krawczuny, Nowosiółki i inne 1 czerwca roku 1995 zostały włączone do terytorium tak zwanego wielkiego Wilna. W owym czasie nabrało to głośnego rezonansu, przede wszystkim dlatego, że ojcowizna prawowitym właścicielom nie była zwrócona.**

Ówczesny rząd wydał rozporządzenie, aby zwrotu ziemi dokonywały gminne służby regulacji rolnych na takich samych zasadach jak mieszkańcom wsi. Podatki miały być obliczane też według taryfy wiejskiej. Tryb ten przetrwał do roku ubiegłego. Jednak w listopadzie-grudniu mieszkańcy wymienionych wsi otrzymali nakazy płatnicze opiewające na dwa i więcej tysięcy litów.

Jak się okazało, inspekcja podatkowa kierowała się uchwałą rady samorządu m. Wilna z końca roku 2000, w której określono współczynniki urbanistyczne i ekologiczne tych wsi jako miejskie. Czyli niedawni wieśniacy mają, zdaniem samorządu m. Wilna, takie same warunki, jak mieszkańcy stolicy, stąd

wartość posiadanej przez nich ziemi jest znacznie wyższa. Fiskus zaś pośpieszył, aby z tej uchwały skorzystać i wyznaczył podatki zgodnie z taryfą miejską.

Mieszkańcy, których większość nie ma pracy lub utrzymuje się z niewielkich emerytur, nie mogli z tym się pogodzić. Pisali do wyższych instancji i, m. in., zwrócili się do posła Waldemara Tomaszewskiego, który z trybuny sejmowej zaproteściwał przeciwko naruszeniu poprzedniego trybu obliczania podatków. „Kurier Wileński” opublikował oświadczenie posła w tej sprawie.

Jak dowiedzieliśmy się w powiecie wileńskim, w ostatnich dniach grudnia jego naczelnik Gediminas Paviřis wydał rozporządzenie w sprawie wycofania poprzedniego dokumentu, ustalającego tak wysoką wartość ziemi. Mieszkańcy otrzymają nowe nakazy podatkowe na mniejsze sumy. Natomiast tym, którzy zdążyli zapłacić, zwróci się część pieniędzy lub zaliczy się na lata następne.

J. P.

### List do prezydenta RL

## Prośba landwarowian

**Grupa mieszkańców Landwarowa wystosowała list do prezydenta RL, przewodniczącego Sejmu RL oraz rządowej Komisji Wyborczej z propozycjami zmian w organizacji wyborów samorządowych.**

Zdaniem landwarowian, obowiązujące dziś ustawy o wyborach do samorządów są sprzeczne z artykułem 35 Konstytucji kraju. Obecnie kandydować do Rady samorządu mogą jedynie osoby należące lub wspierające jakąkolwiek partię polityczną.

Grupa mieszkańców Landwarowa uważa, że należy wnieść określone poprawki do ustawodawstwa wyborczego, żeby kandydować w wyborach mógł każdy obywatel naszego kraju, niezależnie od przynależności partyjnej. Prócz tego, mieszkańcy proponują bezpośrednie wybory merów i starostów w rejonach.

Z odpowiedzi, która nadeszła z Kancelarii Prezydenta, osoby zainteresowane dowiedziały się, że ich propozycje przekazano do odpowiedniego komitetu sejmowego.

A.S.

Sytuacja amerykańskich muzułmanów po atakach wrześnieowych

# Znasz nazwiska modlących się w meczecie?

W Ameryce jedyna rzecz, jaką musisz zrobić — to uśmiechać się, nie wyglądać podejrzanie, nie trzymać rąk w kieszeniach — duchowy nauczyciel doradza libańskiemu terrorystce wybierającemu się z „misją” do Stanów, jak nie rzucać się w oczy — nosić przy sobie amerykański dziennik albo magazyn, dawać 15-procentowy napiwek, nie stawać zbyt blisko swojego rozmówcy, często się kapać, i życzyć każdemu dobrego dnia (Nelson deMille, *The Lion's Game*). Taka recepta nie sprawdza się już po 11 września.

— Cholerni Arabowie i Żydzi! — wvraził swoją wściekłość kilka dni amachu na Światowe Centrum Handlowe 50-letni Christopher Carr, manhatańczyk. — Trzeba by ich wszystkich posłać na bezludną wyspę i niech się tam wyrzynają!!!

## Szmaciane głowy

Okrzyki demonstrantów: „Śmierć Arabom!” na ulicach Chicago, wjazd rozpędzonym autem do lokalnego meczetu w Cleveland, podpalenie warsztatu samochodowego Pakistańczyka w Houston, zniszczenie pakistańskiego sklepu przy Frankford Avenue i wybuch bomby w sklepie przy Castor Avenue syryjskiego imigranta w Filadelfii — to tylko niektóre z antyarabskich incydentów, o których często donoszą tutejsze media.

„Jeśli gdzieś zobaczysz te arabskie «szczyzny», zedrzyj szmaty z ich głów, i spluwaj w ich twarze. Powinni opuścić nasz kraj, TERAZ” — pisała zwykle liberalna „Craig's List” na swojej stronie internetowej. A konserwatywna „Free Republic” na swoich stronach wzywała rząd do natychmiastowego anulowania Zielonych Kart i wiz studenckich wszystkim rezydentom krajów środkowo-wschodnich.

W Anchorage arabski biznesmen stracił kilkanaście tysięcy dolarów, gdy grupa wandalów włamała się do jego drukarni i zniszczyła sprzęt komputerowy. Przełożony Centrum Islamskiego w Allentown w Pensylwanii zdecydował odwo-



Fundacja Haddada zebrała miliony dolarów, by zwalczać ubóstwo, ale pieniądze te na razie nie dotarły do celu

Fot. EPA-ELTA

łać piątkowe zebranie religijne po serii telefonicznych pogroźek o wysadzeniu meczetu w powietrze. Saudyjski student college'u w Santa Barbara w Kalifornii został pobity przez dwu mężczyzn, którzy zatrzymali go pytając o drogę. W Seattle w Waszyngtonie somalijska kobieta ledwie uszła z życiem uciekając przed uzbrojonym w nóż mężczyzną. Do arabskiego biura imigranckiego w San Francisco ktoś wrzucił worek krwi, a anonimowy rozmówca przez telefon poinformował, że zostawił przesyłkę dla waszego brata bin Laden. W Suffolk County, w stanie Nowy Jork, mężczyzna próbował przejechać autem pakistańską kobietę krzycząc, że robi to dla własnego kraju. Grupa uzbrojonych mężczyzn wyciągnęła z samochodu latynoskiego pracownika stacji benzynowej w San Dimas, biorąc go za Araba. W San Gabriel zastrzelono 48-letniego Adela Karasa, egipskiego chrześcijanina, który

w latach 70. uciekł do Stanów przed... prześladowaniem religijnym.

— Ludzie dają ujście swojemu zrozumiałemu gniewowi — powiedział Hussein Ibish, dyrektor medialny Antydyskryminacyjnego Komitetu Arabskich Amerykanów (American Arab Anti-Discrimination Committee, ADC). — Temu samemu gniewowi, który my czujemy, bo w budynkach WTC były także setki Arabów.

## Striptease na lotnisku

Na początku stycznia pilot American Airlines w Waszyngtonie odmówił lotu z uzbrojonym agentem Secret Service, który zmierzał do Waco w Teksasie, by dołączyć do grupy chroniącej prezydenta Busha na jego rancho niedaleko Crawford.

American Airlines nie pozwolił uzbrojonej jednostce dostać się na pokład, niezależnie od tego, kim jest, jeśli ta osoba zachowuje się w sposób, który zdaniem załogi zagraża bezpieczeństwu, stwierdził kapitan lotu 363 w oświadczeniu opublikowanym na stronach web. Pilot oświadczył także, że jego podejrzania zwiększyły się po tym, jak stewardesa znalazła wśród rzeczy niedoszedłego pasażera książkę z arabskimi notatkami.

— Nie pozwolono agentowi na ten przelot tylko dlatego, że to Amerykanin arabskiego pochodzenia — powiedział prawnik John P. Relman. Podobnie pilot samolotu United Airlines lecącego do Waszyngtonu zmusił do opuszczenia pokładu Mohammada El Sayeda, egipskiego Amerykanina z Florydy. Kiedy indziej pasażer pierwszej klasy Ashraf Khan, pakistański Amerykanin, został wyproszony z samolotu Delta Air Lines w San Antonio, w Teksasie. Pilot tłumaczył się względami bezpieczeństwa. Natomiast z samolotu linii Northwest Airlines w Minneapolis współpasażerowie wyrzucili trzech arabskich Amerykanów z Utah.

— Jestem to w stanie zrozumieć — skomentował egipski Omar Mohamed z Allentown, przypomina-

jąc, że całą podróż samolotem z San Francisco do Filadelfii w zeszłym tygodniu czuł na sobie czujne spojrzenia. — Także obserwowałbym kogoś, kto wygląda jak ja.

Nieprzyjemności spotykają także arabskie kobiety — ochroniarz w punkcie kontrolnym na międzynarodowym lotnisku Baltimore-Washington zmusił młodą muzułmankę do zdjęcia chusty z głowy.

— Żaden mężczyzna nie powinien widzieć moich włosów zanim nie zobaczy ich mój mąż — powiedziała 17-letnia Enaas Sansour, uczennica Islamic Saudi Academy w Aleksandrii, w Virginii. Dla muzułmańskich kobiet obnażenie włosów jest równoznaczne z publicznym rozebraniem się.

— Czuję się strasznie poniżona naprzeciw tych wszystkich ludzi gapiących się na mnie, jakbym zrobiła coś złego... — dodała Sansour. — To było wbrew mojej religii.

## Martwe dolary

Urząd Imigracyjny (Immigration and Naturalization Service) odebrał paszport internowanemu Rabihowi Haddad, imamowi społeczności muzułmańskiej w Michigan i zamroził aktywa jego Fundacji Światowego Wsparcia (Global Relief Foundation) w Detroit. Fundacja Haddada zebrała miliony dolarów, by zwalczać ubóstwo — napisał poseł John Conyers Jr, członek sejmowej Komisji Sprawiedliwości w oświadczeniu wydanym 3 stycznia. — Mamy tutaj człowieka stojącego w obliczu deportacji na podstawie jego związku z instytucją dobroczynną, bez jakichkolwiek dowodów oskarżonego o powiązania z terroryzmem.

Podobny los spotkał zasoby Fundacji Ziemi Świętej do Wspomagania i Rozwoju (Holy Land Foundation for Relief and Development) w New Jersey za domniemane powiązania z palestyńskim Hamasem, który USA uznały za organizację terrorystyczną w 1995 roku. Zamknięcie biur Fundacji przez FBI rozświeciły miejscowych muzułmanów.

Wielu z nich ofiarowało Ziemi

Świętej pieniądze — przeznaczenie 2,5 procenta rocznego dochodu potrzebującym w ramach zakat to piąty z filarów Islamu, ważny obowiązek religijny.

— Zamykanie naszych fundacji to pogwałcenie prawa do religii — mówi Aly Abuzaakouk, dyrektor wykonawczy Rady Muzułmanów Amerykańskich (American Muslim Council). — Nasze dotacje nie powinny być zamrażane, lecz podarowane potrzebującym.

— Rząd amerykański wydaje pół biliona dolarów na kampanię public relation umizgiwania się muzułmanom — dodaje Morade Mohmed, egipski biznesmen z Paterson, w New Jersey — i jednocześnie zamyka instytucje dobroczynne w ramadanie, kiedy każdy muzułmanin chce złożyć swoje zakat; to mało inteligentne posunięcie.

— Palestyńczycy jednoczą się z każdym, kto staje przeciw Izraelowi — powiedział Salah Obeidallah, jeden z założycieli Centrum Islamskiego w Passaic County. — Ale jako amerykańscy obywatele nie angażujemy się w terroryzm w jakikolwiek sposób.

## Niebezpieczny tatuaż

— FBI zatrzymało mnie, gdy kupowałem kawę w Donkinie, bo któryś popatrzył na moją szyję — powiedział Morade Cicek, turecki muzułmanin po 4 dniach w więzieniu w Passaic County w Paterson. Na karku ma wytatuowane wyznaczenie wiary po arabsku: Nie ma boga poza Allahem, a Mahomet jest jego prorokiem. — Zadawali w kółko te same pytania, jak np: „Ile razy dziennie się modlisz? Czy modlisz się w meczecie? Czy znasz nazwiska ludzi, którzy modlą się w meczecie? Dlaczego modlisz się tak wiele razy każdego dnia?”.

— Wcześniej żadna policja ani nikt nie miał prawa zatrzymać kogoś tylko dlatego, że ma tatuaż — dodaje jego dziewczyna, 28-letnia Hazan.

— Moja ciotka podarowała 150 dolarów jako dotację do lokalnego meczetu, i FBI wezwowało ją i długo wypytywało dlaczego — powiedział Mohmed. — Była przerażona. Odpowiedziała na wszystkie pytania, i wypuścili ją po ośmiu godzinach. Ale teraz zastanowi się dwa razy zanim zrobi jakąś składkę.

W całych Stanach po wrześnieowych zamachu zostało aresztowanych 1182 osób. Zwolniono 350 — 400. Około 550 FBI oczyściło z podejrzania o powiązania z terroryzmem, lecz przekazało Urzędowi Imigracyjnemu jako nielegalnych imigrantów. 55 nadal siedzi w więzieniach na podstawie federalnych zarzutów od oszustwa po fałszerstwo. Prawie wszyscy są z krajów Bliskiego Wschodu.

— Zatrzymuje się ludzi na podstawie rasy, pochodzenia etnicznego i płci — powiedział Mohamed Younes, prezydent Unii Amerykańskich Muzułmanów (American Muslim Union) i przywódca społeczności arabsko-amerykańskiej w Paterson. — Jeśli to nie jest dyskryminacja, proszę mi powiedzieć, co to jest.

Aneta Stejzygier  
USA

Specjalnie dla  
„Kuriera Wileńskiego”

## Kim są amerykańscy muzułmanie?

50% zarabia więcej niż 50 tys. dolarów rocznie,  
58% to absolwenci wyższych uczelni,  
69% ma rodziny,  
36% urodziło się w Stanach, pozostali pochodzą z 80 krajów,  
32% to Azjaci, 26% Arabowie, 20% afrykańscy Amerykanie,  
7% Afrykanie, 14% inni.

### Polityka:

79% ma prawo głosu,  
40% to demokraci, 23% republikanie, 28% niezależni,  
36% to umiarkowani, 27% liberałowie, 21% konserwatyści,  
popierają modlitwę w szkołach (53%),  
popierają dotacje nie-muzułmańskich programów socjalnych (96%)  
i uczestniczą w życiu politycznym (93%),  
uczestniczą w grupach pomagających biednym, chorym,  
starcom i bezdomnym (77%).

### Ocena sytuacji po 11 września:

58% popiera sposób walki z terroryzmem prezydenta Busha,  
66% zgadza się, że USA prowadzi wojnę z terroryzmem,  
nie z Islamem,  
68% obawia się, że militarna akcja doprowadzi do dalszej  
destabilizacji Środkowego Wschodu,  
51% popiera akcję militarną USA,  
67% twierdzi, że zmiana bliskowschodniej polityki USA jest  
najlepszym sposobem walki z terroryzmem,  
61% twierdzi, że Stany powinny zmniejszyć poparcie dla  
niedemokratycznych reżimów w islamskim świecie.

Fragment sondażu przeprowadzonego w listopadzie 2001 przez Zogby International, przy poparciu Project MAPS: Muslims in the American Public Square, projektu Pew Charitable Trusts.

Polemiki

# Opinia o opiniach

Jestem stałym czytelnikiem „Kuriera Wileńskiego” i od samego początku na jego łamach czytam opinie Jana Sienkiewicza. Nie zamierzam pana Sienkiewicza pouczać: co, gdzie i jak ma pisać, a tym bardziej studiować jego biografie. Mam jedynie zamiar przedyskutować treść jego opinii i publikacji.

Byłem bezpośrednim uczestnikiem i świadkiem wielu wydarzeń, o których ostatnio wiele pisze się w „Kurierze Wileńskim” i tygodniku „Przyjaźń”. Mam więc wyrobiony własny pogląd na te sprawy.

Odniosłem wrażenie, że Sienkiewiczowi wyraźnie się spodobała rola opiniodawcy, wydawanie opinii o wszystkim i o wszystkich, zwłaszcza „ujawnianie niedociągnięć”, tzn. krytyki. Krytyka — to rzecz zdrowa, gdy jest szczerą, uczciwą i konstruktywną. W opiniach Jana Sienkiewicza zajmuje ona miejsce czołowe. Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że brakuje w nich konkretnych propozycji, wskazania sposobów i środków rozwiązań i o wszystkim odpowiedzialności osobistej. Jako działaczowi społeczno-politycznemu wypadałoby na pewno wskazać własne czyny, działania i osiągnięcia. Przecież człowieka ocenia się nie według słów, a według czynów. U pana Sienkiewicza od słów do czynów jest daleko.

## Zapał zgasł

Oto przykład z najnowszych czasów. W czerwcu 2000 roku nowo wybrany prezes ZPL w obszernym wywiadzie wiele mówi o tym, jak źle się działo w Związku w ostatnich kadencjach, o odsuwaniu od spraw związkowych ludzi, potrafiących samodzielnie myśleć, ludzi o walorach umysłowych. Wylicza kroki i działania, które będą przez niego podjęte w celu wybrnięcia z zaistniałej sytuacji: że trzeba maksymalnie wykorzystać stworzoną szansę, że przed następnym zjazdem trzeba będzie bardzo poważnie popracować. Jak widać, wiele mówiło się o tym, co trzeba robić i o tym, co sam prezes osobiście będzie robił. Minęło prawie półtora

roku. Bojowy zapał zgasł prędko. I ani słowa o tym, co jednak prezes zrobił konkretnie w tej sytuacji i na tym stanowisku. Miał rację Waldemar Tomaszewski w maju 2000 r. na VIII zjeździe ZPL życząc zebranym w sali delegatom mądrego i odpowiedzialnego wyboru prezesa Związku, wyrażając jednocześnie obawę, czy Jan Sienkiewicz sprosta oczekiwaniom członków ZPL, przypominając o pozostawionych po jego prezesowaniu w AWPL 30-tygodniowych długach. Przypomniał też fakt, że na początku lat 90., gdy prezesem ZPL był właśnie Jan Sienkiewicz, Zarząd Główny organizacji nie zbierał się niekiedy po sześć miesięcy. Tomaszewski miał wątpliwości, czy aby takie sytuacje się nie powtórzą.

## „Obiektywne przyczyny” dla siebie

Pamiętam również, jak przed wyborami samorządowymi dużo pięknych słów padło z ust kandydata Jana Sienkiewicza i absolutna cisza o tym, co konkretnie zrobił i co zamierza zrobić w przyszłości w samorządzie m. Wilna radny Sienkiewicz. Znowu mamy przykład surowych wymagań względem innych i „przyczyny obiektywne” wobec siebie.

Na przykład, w grudniu 1998 r. przewodniczący Akcji Wyborczej Jan Sienkiewicz odnotowuje, że „coraz gorzej jest z reprezentacją społeczności polskiej w parlamencie. Podczas pierwszych wyborów Polacy mieli 10 swych przedstawicieli, a obecnie tylko dwóch (Jart Mincewicz i Jan Sienkiewicz).

Jest to wynik niekorzystnego dla Polaków podziału na okręgi wyborcze oraz wprowadzenie 5-procentowego progu”. W październiku 2000 r., gdy Jan Sienkiewicz nie był już przewodniczącym partii, w swoich refleksjach powyborczych wprowadzenie do Sejmu RL dwóch przedstawicieli (Jan Mincewicz i Waldemar Tomaszewski) określa jako poważną porażkę, całkowitą winą obarczając partię i jej kierownictwo. O niekorzystnym podziale okręgów i 5-procentowym progu ani słowa. Tak więc znowu mamy przykład krytyki, pouczenia innych

i bezkrytyczny stosunek do tego, co sam robi. To, co zarzuca innym, autor nie stosuje wobec siebie.

## Argumentacja nie przekonywająca

W opiniach pana Sienkiewicza dominuje pewność siebie i wiara w nieomyślność swoich sądów. W samej rzeczy jego mowa jest doskonała w budowie, silna w wyrażeniu, lecz nie przekonywająca w argumentacji. Brak argumentów spokojnych, rzeczowych i niepodważalnych. Nie podaje konkretnych danych wyjściowych, lecz od razu gotowe wnioski i surowe werdykty. Autor opinii nie toleruje żadnej krytyki w odniesieniu do siebie, uznając ją za obrażę i rzucane na niego oszczerstwa. Właśnie dlatego nie wdaje się w dyskusje publiczne i nie zamierza dyskutować z oponentem.

Warto zauważyć, że w ostatnich czasach rozpowszechnia się opinia o Janie Sienkiewiczu, jako o człowieku wykształconym i inteligentnym. Bez wątplenia należy on do elity intelektualnej o gruntownym wykształceniu humanistycznym, posiadającym znajomość wielu języków, umiejętności krasomówcze i pisarskie. Od roku 1988 jest znanym działaczem społeczno-politycznym. Natomiast wypada chyba także stwierdzić, że wykształcenie i inteligencja nie zawsze idą w parze. Nie każdy wykształcony człowiek jest dobrze wychowanym i odznaczającym się wysoką kulturą. Podstawową cechą inteligentnego człowieka jest jego szacunek do ludzi. Inteligentny człowiek nie pozwoli sobie na obraźliwe epitety i etykiety. W publikacjach i opiniach pana Sienkiewicza od nich aż się roi: półanalfabeta, drobnica, paszportowy Polak, oszuści, oszczercy, kliniczni pacjenci itp.

Wolno sądzić, że mamy do czynienia z podwójnymi zasadami i normami etycznymi, z podwójnym postępowaniem etycznym.

## Cel — osłabić polską partię

Za czasów swojego prezesostwa pan Sienkiewicz delegatów

zjazdu ZPL pochlebnie nazywał sobą tej ziemi. Natomiast w ostatnich „opiniach” delegaci konferencji Akcji Wyborczej — „milcząca i posłuszna maszynka do podnoszenia rąk”.

Za czasów prezesostwa pana Sienkiewicza Wileńszczyzna silna była polskością. W ostatnich „opiniach” — skansen bolszewizmu. Lud Wileńszczyzny porównywany jest do narodu Keto z Kraju Krasnojarskiego, który „spija się i wymiera. Narzeka na ciężkie życie i pije. Pije i czeka na pomoc. Pracy nikt już ich nie nauczy”.

Nie jestem członkiem Akcji Wyborczej. Właściwie od początku założenia partii miałem określone zastrzeżenia dotyczące działalności i postępowania Jana Sienkiewicza. Nie mogłem również pogodzić się z pewnymi jego metodami i formami pracy. Mimo wszystko publicznie swoich sądów o działalności przewodniczącego Akcji Wyborczej nie wyrażałem.

Teraz natomiast doszedłem do wniosku, że nie jest dziełem przypadku to, że w ciągu ostatnich miesięcy w swoich „opiniach” Jan Sienkiewicz ostro atakuje Akcję Wyborczą i szczególnie jej kierownictwo. Jaki jest cel tego atakowania? Przecież będąc członkiem Rady Naczelnej Akcji, członkiem jej frakcji w samorządzie m. Wilna, swe uwagi i propozycje mógł przedstawić bezpośrednio w formie swobodnej wewnątrzpartyjnej dyskusji. Dlaczego robi to publicznie i poprzez prasę?

Będąc przewodniczącym Akcji Wyborczej pan Sienkiewicz bezapelacyjnie twierdził, że „organizacja polityczna musi zakładać — jeżeli chce działać skutecznie — jedność poglądów albo przynajmniej podporządkowanie się decyzji, podjętej większością głosów na tym czy innym forum”, że „po zespoleniu podjętej przez kierownictwo decyzji politycznej następuje jej skuteczne wykonanie przez ogół członków”.

Teraz jednak postępowanie według wcześniej głoszonych zasad w swoich opiniach nazywa żywym bolszewizmem oraz uważa, że nie wykonanie ogólnych instrukcji

partyjnych nie musi być oceniane jednoznacznie negatywnie.

Cel widoczny: osłabić polską partię. Im w partii będzie gorzej, tym lepiej. Komu? Wiadomo, komu. Prawdopodobnie mamy do czynienia z próbą powtórki sytuacji w ZPL.

## Misja się spełniła

Otóż w październiku minionego roku były prezes ZPL Jan Sienkiewicz ogłosił werdykt, że „dziś można z uzasadnieniem mówić, iż misja ZPL już została spełniona i że w takiej formie i treści, jakie są, wyczerpał on możliwości swojego działania”. Należałoby przypomnieć, że głównym celem Związku jest „działalność na rzecz rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego Wileńszczyzny, odrodzenie narodowe, kształtowanie świadomości narodowej, formułowanie potrzeb i problemów Polaków na Litwie, obrona ich praw obywatelskich i narodowościowych”. Czyżby cele te już zostały osiągnięte?

W wypowiedzi eks-prezesa dało się zauważyć kilka momentów dość zagadkowych. Jak zwykle, nie przytaczając żadnych argumentów i powodów, z „uzasadnieniem” mówi on nie o celach Związku, tylko o jego spełnionej misji. Warto zauważyć, że słowo misja oznacza odpowiedzialne zadanie do spełnienia. W samej rzeczy, moim zdaniem, współzałożyciel ZPL nie ma już w nim wpływu oraz całkowicie utracił zaufanie jego członków. Oznacza to, że Sienkiewicz wyczerpał możliwości swojego działania i jego misja już się spełniła. Nic więc dziwnego, że, zgodnie z jego werdyktem, trzeba położyć koniec i ZPL. Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobne.

Powinniśmy sobie zdawać sprawę, że niełatwo jest oddzielić demagogiczne hasła i pozory od szczerzej prawdy. Tym bardziej, gdy pozory występują na pierwszy plan i w jaskrawym świetle, a prawda jest skomplikowana i często ukryta w cieniu. A gdy wreszcie prawda i sprawiedliwość wypływają na wierzch, często jest już za późno.

Anicet Brodawski

**TANIO!  
SMACZNIE! SZYBKO!**  
Nowo otwarta kawiarnia czeka na Państwa

Organizujemy:  
przyjęcia weselne  
bankiety  
obiady żałobne

Zarasų g.ve 5  
(W pomieszczeniu fabryki konserw „Gerove”, od strony podwórza na II piętrze)  
Tel. 61 09 64. 8 280 22728  
(Zam. 055)

Zatrudnimy ślusarzy, mających doświadczenie w pracy z samochodami ciężarowymi.  
Tel. 60 31 36.  
(Zam. 035)

POMATURALNA  
SZKOŁA WZORNICTWA  
(Licencja nr 001048)

zaprasza do nauki i na kursy doskonalenia:  
czcionka i kaligrafia (2 mies.)  
wzornictwo wnętrza i mebli (3 mies.)  
fotografia reklamowa i artystyczna (3 mies.)

Adres: Kalvarijų g. 125, Vilnius,  
tel./fax 77 87 51, kom. 8 286 37381,  
p. el.: dizanomokykla@is.lt (Zam. 041)

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lekarze stomatolodzy:  
Lilia Olenkovicz  
Dariusz Żybert

Godziny pracy: I-V 9-20; VI 9-13  
(Zam. 012)

Dom Kultury Polskiej  
Naugarduko 76, Vilnius, tel. 33 24 67

LR Litewskie Radio  
zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach FM-105,1 Mhz audycji w języku polskim  
Życzymy dobrego odbioru!

FRIGO KRÓLOWA ŚNIEGU

UAB "KLION",  
Vilnius, Birbynių 4a,  
tel. 62 85 21  
UAB "Demonta",  
N.Vilnia, Linksmoji 5, tel. 67 24 57  
www.klion.lt

godz. pracy:  
Wt - Pt: 8.00 - 22.00  
Pn / Sb: 8.00 - 21.00

DEBICA, KUBOR, GOODYEAR, MICHELIN, KORMORAN

projektowanie i produkcja reklamy

UAB Gravesa  
STUDIO REKLAMOWE

Darius ir Girėno g. 2  
LT-2038 Vilnius  
tel.: (8-22) 33 23 41  
tel.: (8-22) 61 97 15  
GSM: (8-287) 9 48 48  
GSM: (8-285) 5 65 94  
e-mail: cherm@is.lt

(Zam. 003)

Dobry węgiel -  
tanie ciepło.  
Kupujcie kuzbaski węgiel  
marki SS  
najwyższej jakości

Dostarczamy własnym transportem  
zajętych koleją

Panerių 54 tel./fax. 326049

Szkoła jazdy K. Rynkiewiczza  
uprzejmie zaprasza  
na kursy jazdy kat. "B"  
Nowy program komputerowy  
Cena tylko 350 Lt.  
(razem z paliwem)

Vilnius, Kalvarijų 8-2, tel. 72 32 48



BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

## „Seagalowskie” filmy są znacznie tańsze, ale naprawdę podobają się one widzom 10 przyczyn, aby kochać Stevena Seagala

Ostatnio telewizja nawet częściej wyświetla filmy akcji z udziałem Stevena Seagala niż filmy Jackie Chana. Naturalnie, można powiedzieć, że „Seagalowskie” filmy są znacznie tańsze, ale najdziwniejsze jest to, że naprawdę podobają się one widzom i oglądają oni je nawet po 10 razy! Spróbujmy więc zobaczyć, dlaczego tak się dzieje.

1. Steven Seagal jest przystojny. Dobra, niech będzie męźny. Jest wysoki, ma długie włosy i niewiele mówi. To zaś, że ma małe oczka – to głupstwo, wszak prawdziwy mężczyzna powinien być nieco ładniejszy od małpy, tak jeszcze powiadali pitekantropy!

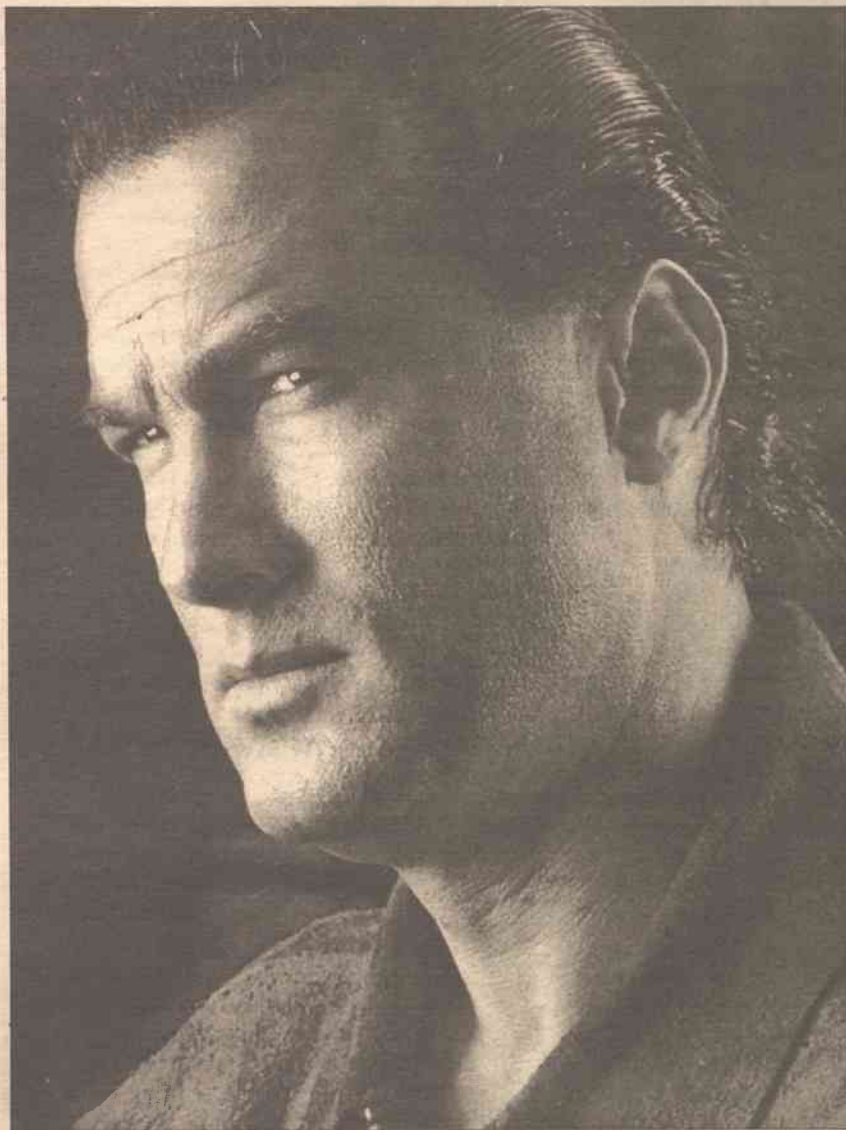
2. Steven Seagal jest silny. Zgadząmy się z tym – widzieliśmy przecież w filmie, jak dźwigał wielką torbę z bronią, a na domiar jeszcze jakąś facetkę.

3. Steven Seagal naprawdę dobrze się bije. Na ten temat też nie ma co dyskutować. We wszystkich wersjach jego życiorysu mówi się, że jest uznanym mistrzem realnego aikido, prócz tego dobrze zna karate, judo, jiu-jitsu i jeszcze coś... Prasa nieraz pisała, że kiedy mieszkał w Tokio, pobił tam wszystkich chuliganów. Ale gdy został sławny, nieraz powiadał, że przyjmie wyzwanie do walki od każdego, kto zechce, ale nikt się nie zgłosił! Albo przestraszyli się, albo on nie zechciał przyjąć uczciwej walki.

4. Stevena Seagala lubią kobiety. To prawda w stu procentach. Kronika towarzyska zawsze roiła się od fotografii jego pańienek. Przy czym swoim żonom (wszystkim trzem byłym!) zabraniał nawet patrzeć na innych mężczyzn, a sam... krótko mówiąc – łotr. Ale nikt i nigdy tego mu nie mówił. Dlatego, że, jak już powiedzieliśmy, wspaniałe się bije.

5. Steven Seagal jest dobrym aktorem. Być może rzeczywiście, to dobry aktor. Tylko tego nikt nie zauważa, gdyż ma słabą mimikę. Zaledwie dwa wyrazy twarzy ma na wszelkie okazje życia: surowy (gdy patrzy na wrogów) i dobry (gdy patrzy na dzieci, kobiety i małe zwierzątka). Bo i w ogóle, w jego filmach gra aktorska nikogo nie interesuje.

6. Steven Seagal jest mądry. Powiadają, że jego ulubiony reżyser to Akira Kurosawa, że zawsze próbował kręcić swe filmy tak, aby były podobne do dzieł



Ma dwa wyrazy twarzy na wszelkie okazje życia: surowy (gdy patrzy na wrogów) i dobry (gdy patrzy na dzieci, kobiety i małe zwierzątka)  
Fot. archiwum

wielkiego mistrza. Ale znajdźcie 10 różnic!

7. Steven Seagal ładnie się ubiera. Załóżmy, że żaden normalny człowiek nie będzie chodził po ulicy w kimonie i paciorkach, ale w Hollywood widzi się nie tylko takie rzeczy.

8. Steven Seagal był w życiu taki sam, jak w kinie. Powiada, że długi czas mieszkał w Japonii, pracował w CIA, pilnował różnych mężów stanu itp.

9. Filmy Seagala zawsze są aktualne. Razem z Indianami i Eskimosami bronił ekologii. A jeszcze występuje przeciwko

przestępstwom i korupcji. A jeszcze... jak gdyby to wszystko!

10. Steven Seagal jeszcze też śpiewał! Ale nie będziemy mieli okazji usłyszeć jego śpiewu. Całe nagranie jego pierwszego albumu związane jest z ogromnym skandalem, w którym są zamieszane i niewypłacone pieniądze, i poszkodowane kobiety.

I niedotrzymane terminy... Ale w ogóle, czy taki facet, jak Seagal, potrzebuje śpiewać? Wszak okazuje się, że lubimy go nie „za co”, a wbrew!

(teleweek)

## Nie łatwo jest być synem Toma Hanksa

Wschodząca gwiazda filmu, Colin Hanks przyznał, że nie łatwo jest mieć ojca, który zdobył Oscara, ponieważ ludzie mają względem niego zbyt duże oczekiwania. 24-letni Colin, który jest synem Toma Hanksa, zdobył sławę rolą w przebojowym amerykańskim serialu telewizyjnym „Roswell”, a ostatnio zagrał u boku córki Sissy Spacek – Schuyler Fisk – w filmie „Orange County”. Aktor przyznaje jednak, że początki były raczej trudne. „Kiedy zaczynałem, w moim CV znajdowały się tylko sztuki, w których grałem w liceum i college’u. Z powodu nazwiska zaproszono mnie jednak na kilka przesłuchań, ale z tego samego powodu stawiano mi też pewne wymagania. Ludzie byli zaintrygowani i chcieli sprawdzić, czy podołam tym oczekiwaniom. Ale to nie gwarantuje mi roli, muszę się po prostu do niej nadawać” – twierdzi Colin Hanks.



## Monica Bellucci w roli słynnej trucicielki



Włoska aktorka, Monica Bellucci wcieli się w słynną ze swej urody trucicielkę Lucretię Borgię w biograficznym filmie pod tym samym tytułem. Córka papieża Aleksandra VI i Vanozzy Catanei, żyła w latach 1480 – 1519 i podejrzewana była

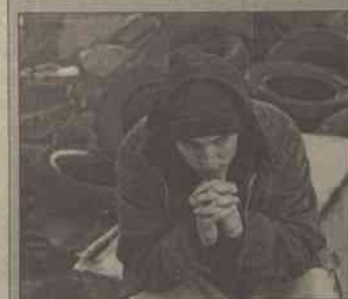
o to, że otrula swoich trzech mężów, jak również wielu ze swoich licznych kochanków. Podobno śmiertelny proszek ukryty był w pierścieni, który nosiła. Pod koniec życia przeżyła nawrócenie religijne. „Lucretię Borgię” wyprodukuje Canal+, który zamierza przeznaczyć na ten cel 20 mln dolarów. Zdjęcia rozpoczną się najprawdopodobniej wiosną 2003 roku, a film powstanie w angielskiej wersji językowej. Nie wiadomo jeszcze, kto – poza Monicą Bellucci – wystąpi w filmie.

## Ben Affleck uciekł z Hollywood

Po zakończeniu terapii antyalkoholowej Ben Affleck uciekł z hałaśliwego Hollywood i zaszył się gdzieś na południu USA. Gwiazdor, który kilka miesięcy ubiegłego roku spędził na odwyku w centrum rehabilitacyjnym Promises w Malibu, postanowił sprzedać swoje domy w Los Angeles oraz Nowym Jorku i zastanawia się nad jakimś cichym i ustronnym miejscem. Niedawno widziano go w stanie Georgia, gdzie szukał domu za namową Sandry Bullock, która sama mieszka na plaży w Savannah. „Mieszkanie w Nowym Jorku i Los Angeles wiązałoby się z wieloma pokusami na jego drodze, a Ben potrzebuje teraz spokoju. Sandra powiedziała mu, że powinien stamtąd uciekać” – powiedział przyjaciel aktora.



## Wypadek na planie filmu Eminema



Czterech członków ekipy zostało zranionych na planie debiutanckiego filmu Eminema zatytułowanego „8 Mile”.

Rzecznik filmu powiedział, że cztery osoby odniosły niegroźne oparzenia w czasie kręcenia na planie w Detroit

sceny, w której miał spłonąć dom. Wszyscy zostali opatrzeni i opuścili już lokalny szpital. „8 Mile” opowiada historię rapera Jimmy’ego (Eminem) oraz jego trzech kolegów ze wschodniej części Detroit. W roli matki głównego bohatera występuje Kim Basinger.

## Laureaci People’s Choice Awards

### Kogo kocha Ameryka

Ulubionymi aktorami filmowymi Amerykanów są Julia Roberts i Tom Hanks. Otrzymali oni nagrody publiczności, czyli People’s Choice Awards.

W kategorii „najulubieńszy film” wygrał znany również polskim kinomanom „Shrek”, natomiast wśród seriali telewizyjnych zwyciężyły „Ostry dyżur” i „Przyjaciele”.

Laureaci People’s Choice Awards są wyłaniani drogą ankiet wśród publiczności – zupełnie inaczej, niż w przypadku Oscarów, gdzie zwycięzców wyłaniają ludzie tej samej profesji.

Ankieta była prowadzona w ciągu całego roku, od listopada 2000 do listopada 2001, co oznacza, że wiele filmów, które miały premierę w grudniu będzie uwzględnionych dopiero przy nagrodach przyszłorocznych.

### LISTA LAUREATÓW „PEOPLE’S CHOICE AWARDS” W KATEGORII FILM I TELEWIZJA: NAJLEPSZY FILM

„Shrek”  
NAJLEPSZY AKTOR  
Tom Hanks  
NAJLEPSZA AKTORKA  
Julia Roberts  
NAJLEPSZY AKTOR KOMEDIOWY  
Eddie Murphy  
NAJLEPSZY AKTOR DRAMATYCZNY  
Tom Hanks  
NAJLEPSZY SERIAL KOMEDIOWY  
„Przyjaciele”  
NAJLEPSZY SERIAL DRAMATYCZNY  
„Ostry dyżur”  
NAJLEPSZY AKTOR TELEWIZYJNY  
Kelsey Grammer, Ray Romano  
NAJLEPSZA AKTORKA TELEWIZYJNA  
Jennifer Aniston

## Pretendenci – 12 lutego

### „Oscarowa” gorączka

W Hollywood oficjalnie rozpoczęła się gorączka „Oscarów”.

Akademia Sztuki i Nauk Filmowych dla swych członków w Kalifornii, gdzie się ulokowały podstawowe wytwórnie filmowe USA, rozesłała 4263 karty nominacyjne. Członkom akademii w innych zakątkach świata te karty rozesłano przed trzema dniami. „Karty nominacyjne są policzone i posegregowane, ponadto każda posiada numer” – powiedział Greg Garrison z „Pricewaterhouse-Coopers”.

Pretendenci do „Oscarów” ogłoszeni zostaną 12 lutego, a słynne złote statuetki „Oscarów” zostaną wręczone podczas uroczystej ceremonii 24 marca. O miano najlepszego filmu 2001 r. mogłyby się ubiegać 248 filmów i dotychczas nie wiadomo, które z nich mają największe szanse na zwycięstwo.

















## Świat-polityka-pieniądze

## Za horyzontem

Historyczne zadanie zastąpienia państwowej gospodarki socjalistycznej nowymi rozwiązaniami właściwymi dla gospodarki rynkowej to przedsięwzięcie bezprecedensowe.

Trzeba przy tym zdawać sobie w pełni sprawę, że ustrojowa transformacja to bynajmniej nie powrót do gospodarki kapitalistycznej, od której pół wieku wcześniej odchodzono na zasadzie tworzenia antytezy kapitalizmu. Ten bowiem też w międzyczasie głęboko zmienił swoje oblicze, również pod wpływem ciśnienia pewnych wartości, które do cywilizacyjnego rozwoju wnieśli system socjalistyczny.

Teraz wszakże uwiktani jesteśmy w swoistą ucieczkę do przodu, w negację negacji, z której zrodzi się nowa, nie do końca znana jakość. Trwające przeobrażenia powinny doprowadzić nas do „lepszej przyszłości”, za którą nie ma się co oglądać wstecz, bo nie tam można ją dojrzeć. Nasza przyszłość leży za linią horyzontu i dlatego tak trudno ją zobaczyć, a zarazem tak łatwo fałszywie można ją sobie wyobrazić. Ryzyko błędnej wizji wzrasta jeszcze bardziej ze względu na równocześnie toczącą się globalizację, która sprowadzając się do procesu tworzenia jednego światowego rynku typu kapitalistycznego, jest także grą interesów na wielką skalę. Niektóre narody i kraje wychodzą na niej korzystnie, inne mniej, a jeszcze inne mogą poczuć się wręcz przegrane w tej rywalizacji przelomu milenium. Skoro nie sposób uplasować się dogodnie w centrum świata w tej zarazem rywalizacji i współpracy, rzecz w tym, by nie dać się zepchnąć na peryfe-

rie i nie zająć niedogodnej pozycji na skrajach naszej globalnej wioski.

Odkładając na bok (choć z pewnością ich nie bagatelizując) kwestie polityczne i ideologiczne, głównym argumentem na rzecz transformacji było przekonanie, że wprowadzenie gospodarki rynkowej wpłynie na wzrost konkurencyjności i efektywności. Oczekiwano, że po krótkotrwałej recesji nowy system przyniesie ożywienie, a w dalszej kolejności szybki wzrost. Rzeczywistość okazała się jednak inna i dopiero teraz — po z górą 10 latach zmagania o nowy kształt gospodarki, jej struktur i instytucji — na ścieżkę wzrostu udało się wkroczyć wszystkim krajom posocjalistycznym. Czy na trwałe?

Załamanie produkcji okazało się głębsze, a odbudowa poziomu dochodu narodowego nie przebiegała tak bezproblemowo, jak to sobie wyobrażały rządy i organizacje międzynarodowe. Zamiast rychłego nadejścia ożywienia i szybkiego wzrostu, długotrwała recesja okazała się wielką transformacyjną depresją, która w części państw ciągnęła się przez całą dekadę lat 90. Co więcej, depresja najpełniej ujawniła się w dwóch największych gospodarkach posocjalistycznych, a mianowicie rosyjskiej i ukraińskiej, liczących łącznie prawie 200 milionów ludzi, czyli mniej więcej połowę populacji wszystkich (poza Chinami i Wietnamem) krajów dokonujących rynkowej przebudowy. Obecnie to właśnie u naszych wschodnich sąsiadów wzrost produkcji jest szczególnie dynamiczny, PKB bowiem zwiększa się tam w latach 2000 — 02 w tempie ponad 5 procent średnio rocznie. To jednak

jeszcze niczego nie przesądza.

Przypomnijmy, że po pierwszym dziesięcioleciu transformacji średnia PKB dla 25 krajów Europy Środkowo-wschodniej i Wspólnoty Niepodległych Państw wynosiła około 68 procent analogicznego wskaźnika sprzed rozpoczęcia transformacji, przy czym w WNP było to zaledwiew 54 procent, a w Europie Środkowo-wschodniej około 95 procent (do poziomu produkcji z roku 1989 w tej ostatniej grupie krajów udało się powrócić dopiero w roku 2000). Z całą pewnością nie tego spodziewano się u progu transformacji.

Dzisiaj, na początku 2002 roku, najważniejsze jednak jest poszukiwanie sposobów odrabiania zapóźnień odziedziczonych z przeszłości. Nie tylko z odchodzącego stopniowo w zapomnienie okresu centralnego planowania, ale również z burzliwych lat 90, które zapisały się w ludzkiej pamięci jako wyjątkowo dotkliwe. Teraz właśnie — w najbliższych latach — rozstrzygnie się batalia o to, jak ostatecznie zostaną one ocenione. Aby czas ten nie okazał się zmarnowany, konieczne jest przyspieszenie na trwałe tempa wzrostu produkcji i sukcesywna poprawa warunków życia. Aby społeczeństwa posocjalistyczne z głębi wewnętrznej przekonania, a nie „z braku alternatywy” mogły poprzeć realizowane kierunki przemian, ten upragniony etap transformacji — czas szybkiego wzrostu — nie może zbyt długo tkwić za horyzontem.

Grzegorz W. Kołodko

<http://kolodko.tiger.edu.pl>

Warszawa, 14 stycznia 2001 r.

Specjalnie dla

„Kuriera Wileńskiego”

## Rosja dyskryminuje litewskich przewoźników

## Kolejne problemy „Linawy”

Jak twierdzą przedstawiciele litewskiego narodowego stowarzyszenia przewoźników samochodowych „Linawa”, na granicy z Rosją i Białorusią wobec litewskich przewoźników stosuje się surowe ograniczenia, a ta dyskryminacja ma służyć wypchnięciu litewskich przewoźników z rosyjskiego rynku.

„Ograniczenia wwozu ładunków wobec litewskich przewoźników Rosja zaczęła stosować w końcu ub. roku, w bieżącym zaś, prawdopodobnie pod naciskiem Rosji, analogiczne środki zaczęła też stosować Białoruś, aczkolwiek nie mieliśmy problemów z tym państwem. Podobne poczynania Rosji i Białorusi są jednostronne i kolidują z konwencją TIR” — na wczorajszej konferencji prasowej powiedział prezydent „Linawy” Algimantas Kondrusevičius.

W jego przekonaniu główną przyczyną stosowania ograniczeń wobec przewoźników litewskich ze strony Rosji i Białorusi jest duża konkurencja przewoźników litewskich z rosyjskimi — na Litwinów przypada około 20 proc. potoku ładunków, sprowadzanych do Rosji samochodami.

„Nie jest to walka konkurencyjna i te ograniczenia są wynikiem lobbystycznych wysiłków, mających na celu wyeliminowanie litewskich przewoźników. Zdarzały się już przypadki rezygnowania z powodu tych ograniczeń z usług litewskich przewoźników, a tym-

czasem nasze instytucje władzy nie śpieszą bronić narodowych interesów” — powiedział Kondrusevičius.

Z inicjatywy Rosji na pograniczu z Kaliningradem od bieżącego roku już zrezygnowano z ostrych ograniczeń wobec litewskich przewoźników.

„Niemniej na otrzymane w listopadzie ub. roku oficjalne pismo Rosyjskiego Państwowego Komitetu Ceł na temat naruszeń ze strony przewoźników litewskich na granicy z Rosją Departament Ceł naszego kraju dotychczas nie odpowiedział. Jeśli się weźmie pod uwagę ten fakt zwłoki ze strony naszych urzędników, nasuwa się wniosek, że opieszałość naszych instytucji państwowych przyczynia się do kroków ze strony Rosji i Białorusi” — stwierdził Kondrusevičius.

Prezydent „Linawy” przyznał, że niektórzy litewscy przewoźnicy dopuścili się wykroczeń, ale z tego powodu nie można całej narodowej przedsiębiorczości uznać za przestępstwo.

Zgodnie z danymi Rosyjskiego Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników, w 2001 r. w Rosji odnotowano 297 naruszeń przepisów celnych ze strony przewoźników rosyjskich, 151 — przewoźników litewskich, 50 — białoruskich i 50 — litewskich.

„Tymczasem wobec przewoźników rosyjskich, litewskich czy białoruskich Rosja nie stosuje obustronnych warunków przewozu ładunków” — twierdzi Kondruse-

vičius. Powiedział on, że „Linawa”, z uwagi na zarzuty Międzynarodowego Związku Drogowego (IRU) z powodu rosnących zarzutów oraz podejrzeń o fałszerstwo, związane z wydawanymi przez „Linawę” książeczkami TIR, zaostriżyła wymagania wobec swych członków, a także stwierdziła, że 32 jej członków prowadziło nielegalne operacje i usunęła ich ze swego stowarzyszenia.

„Proponowaliśmy również instytucjom rosyjskim stosować zastrzeżone wymagania wobec tych spółek, które trafiły na listę naruszcycieli, ale na razie bezskutecznie” — powiedział prezydent „Linawy”.

Kondrusevičius zaznaczył, że jeśli załatwienie tej sprawy nie ruszy z martwego punktu, konsekwencje dla przewoźników „Linawy” mogą być bolesniejsze niż po kryzysie finansowym Rosji w 1998 r.

„Sądzę, że nasz park samochodowy zmniejszyłby się o przeszło połowę, stracilibyśmy około 30 tys. miejsc roboczych, ponadto ucierpiałaby na tym cała infrastruktura przewozu ładunków, ponieważ obecnie Litwa jest czymś w rodzaju centrum logistyki między Zachodem a Rosją” — stwierdził prezydent „Linawy”.

Kondrusevičius nie chciał prognozować możliwych strat finansowych, ale powiedział, że mogą one przekraczać setki tysięcy litów.

(BNS)

## Ceny żywności na targowiskach wileńskich

Ceny w litach za 1 kg oraz 1 liter

	Rynek Kalwaryjski	Rynek „Hale”
<b>Mięso i wędliny</b>		
Wieprzowa szynka z kością	9	9,50
Wieprzowa szynka bez kości	10,50	10
Żeberka wieprzowe	8,50-9	9
Wołowina bez kości	9,50	10
Wołowina z kością	9	8,50
Wątróbka wieprzowa	5,80-6	5,90-6
Wątróbka wołowa	6,50	6
Cielęcina bez kości	13	12-13
Cielęcina z kością	10-11	10
Żeberka cielęce	10-11	10,50
Boczek wieprzowy świeży	9-10	9
Schab	16	15-16
Baranina	17	18
Stonina solona	8-10	9
Stonina świeża	6-9	5-9
Kurczaki mrożone	6,80-8	7,50-8,20
Wątróbka kurza	6,80	6,50-6,80
Jelita grube (1m)	2	2
Jelita cienkie (1m)	1	1
Sadło	3	3
Kurcze udka	6,99	6,90
Wędzona szynka	15-16	16
Kielbasy wędzone	10-24	8-21
Polędwica wędzona	16-17	15-16
Wędzona stonina	9-14	8-12
Boczek wędzony na gorąco	12-14	12-13,90
Boczek wędzony na zimno	12	11-12

## Nabiał

Mleko	1,20	1
Twaróg	5-6	5-6
Śmietana	7	6-7
Jajka	2,30-2,80	2,24-2,80
Jajka wiejskie	4	3,5-4

## Warzywa i owoce

Ziemniaki	1,30-1,50	1,40
Buraczki	0,60,	0,50-0,60
Marchewka	0,80	0,70-0,90
Cebula	0,90	0,90
Papryka	5-6	6
Pomidory	2-4	3,50
Marynowane grzyby (0,5 litra)	4	3,50
Jabłka	1,30-3,50	1-1,80

Tym razem staniła nieco cielęcina. Cena ziemniaków nie uległa zmianie. Jeśli chodzi o warzywa i owoce, to nie są one drogie, ale jakościowo wiele pozostawiają do życzenia.  
J. T.

## Dołącz do nas!

(Zam. 069)

**OFERUJEMY:**  
Turystyka przyjazdowa na Litwę  
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta  
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,  
turystyka biznesowa.  
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

**KLION UAB**

**Biuro podróży**  
Birbinių g.4, Vilnius, Lietuva, tel. 22 34 72, tel./fax. 61 83 85.  
E-Mail: klion@takas.lt





Nowością salonu w Brukseli — następca najpopularniejszego luksusowego sedana świata

## Nowa klasa E-Klasy

48 miesiące i ponad dwa miliardy euro pochłonęły przygotowania i projektowanie nowego Mercedesa E-Klasy. Gotowy samochód zadebiutował na tegorocznym salonie samochodowym w Brukseli (który się rozpoczął w czwartek 17 stycznia). Do sprzedaży trafi w marcu 2002 roku.

Ten sedan wyższej klasy średniej posiada wiele technicznych i technologicznych innowacji, a w dziedzinie bezpieczeństwa, komfortu i właściwości jezdnych wyznacza nowe standardy w swoim segmencie. Pozostaje jedynie pytanie, czy nowa E-Klasa utrzyma sukces i dobre imię swojej poprzedniczki.

W nowym samochodzie znalazło się wiele rozwiązań, które debiutują w tej klasie pojazdów. Część z nich weszła do wyposażenia standardowego. Takimi przykładami mogą być elektro-hydrauliczny system hamulcowy SBC (Sensotronic Brake Control), stworzony w całości przez inżynierów Mercedesa, wielokonturowe siedzenia, automatycznie dopasowujące swoje ustawienie do aktualnej sytuacji na drodze, czy też pneumatyczne zawieszenie AIRMATIC DC (Dual Control), które w znaczący sposób wpływa na poprawę komfortu jazdy.

Samochód przyszłości w surrealistycznym filmie Spielberga

## Lexus — gwiazdą filmową

Ziścił się hollywoodzki sen Lexusa, którego model wystąpi już niebawem u boku Toma Cruisa w superprodukcji Stevena Spielberga „Minority Report”. Film ten pojawi się latem tego roku, a model luksusowej marki wystąpi w nim jako samochód przyszłości. Na trwającym właśnie salonie samochodowym w Los Angeles fani filmu i motoryzacji mogą z bliska przyjrzeć się temu pojazdowi.

W filmie, który na światowe ekrany ma wejść 28 czerwca, wystąpią największe gwiazdy kina: Tom Cruise, Samantha Morton i Colin Farrell. Fabuła została oparta na krótkim opowiadaniu Philipa K. Dicka, gdzie w surrealistycznym świecie zabójcy zostają aresztowani, zanim jeszcze dokonają morderstwa. Kiedy do filmu potrzebny był wyjątkowy samochód przyszłości, wybór Stevena Spielberga padł na Lexusa.

„Sam posiadam Lexusa SUV — powiedział Spielberg. — Pomyślałem, że może właśnie ta marka byłaby zainteresowana udziałem

Sprzedaż nowych samochodów na Litwie

## Rekordowy grudzień

W grudniu 2001 roku na Litwie sprzedano rekordową liczbę samochodów osobowych i ciężarowych. Po raz pierwszy pod tym względem Litwa wyprzedziła Estonię i Łotwę.

W ostatnim miesiącu ubiegłego roku sprzedano 1 456 samochodów osobowych (w tym 329 samochodów dostawczych), co jest wynikiem aż o 62 proc. lepszym w porównaniu z grudniem 2000.

Ogółem, najczęściej sprzedano samochodów marki Peugeot 307 (260). Na drugim miejscu uplasował się Volkswagen (206), na trzecim — Opel (141).

Wśród samochodów osobo-

### Tradycyjna, ale dynamiczna linia

Nadwozie nowego mercedesa zachowuje tradycję eleganckich linii poprzednich wersji, a równocześnie prezentuje wiele dynamicznego charakteru.

Podwójne przednie reflektory, które debiutowały już w E-Klasie poprzedniej generacji w 1995 roku wcinają się teraz głębiej w maskę, co również zwiększa agresywność wyglądu pojazdu.

Podobne wrażenie odniesiemy, gdy się spojrzy na nowego mercedesa z boku — typowa E-Klasa, jednak prezentująca znacznie więcej sportowego charakteru i elegancji.

### Lepsze zawieszenie

W E-Klasie nie tylko wygląd może się podobać. Nowoczesne zawieszenie pneumatyczne znakomicie poprawia właściwości jezdne samochodu. Jest ono kontrolowane przez szereg elektronicznych czujników, które regulują napięcie sprężyn w zależności od warunków pogodowych, stylu jazdy kierowcy, stopnia załadowania pojazdu i stanu nawierzchni. Na zachowanie się pojazdu na drodze niebagatelny wpływ mają też systemy elektro-hydraulicznych hamulców SBC i stabilizacji



W nowym samochodzie znalazło się wiele rozwiązań, które debiutują w tej klasie pojazdów

Fot. producent

jazdy ESP. Pierwszy z nich świętował swój debiut kilka miesięcy temu w modelu SL, a teraz, wraz z E-Klasą trafia do masowej produkcji.

W ofercie niemieckiego sedana znalazło się pięć różnych silników. Trzy z nich to benzynowe jednostki z sześcioma lub ośmioma cylindrami o mocy od 177 do 306 KM. Pozostałe dwa napędy to wysokoprężne silniki CDI z czterema i pięcioma cylindrami o mocy 150 i 177 KM. Mocniejszy diesel dysponuje maksymalnym momentem obrotowym 425 Nm, co wspólnie z mocą w żaden sposób nie odróżnia go w charakterystyce od napędów benzynowych podobnej klasy.

### Luksusowy standard

Samochód będzie dostępny w trzech wersjach wyposażeniowych: CLASSIC, ELEGANCE i AVANTGARDE. Już podstawowy CLASSIC wyposażono w standardzie w radio, automatyczną klimatyzację, system hamulcowy SBC, aluminiowe obręcze kół oraz cały zestaw funkcji, poprawiających komfort i bezpieczeństwo. AVANTGARDE charakteryzuje się dynamicznym designem linii nadwozia, z efektownymi zderzakami, w których umieszczono bixenonowe reflektory, i obniżonymi progami oraz sportowym, a równocześnie eleganckim wystrojem wnętrza. Znaj-

dziemy tam skórzaną tapicerkę i białe wskaźniki na desce rozdzielczej.

Nowy Mercedes E-Klasa zastępuje swojego poprzednika — samochód, którego roczna sprzedaż, przekraczająca 200 000 modeli, określiła mianem najpopularniejszego luksusowego sedana na świecie.

Od momentu debiutu w 1995 roku Daimler-Chrysler sprzedał ponad 1,4 miliona egzemplarzy poprzedniej generacji E-Klasy. Najbliższa przyszłość pokaże, czy nowy pojazd utrzyma tę rewelacyjną paszę.

W salonach Mercedes E, w wersji 2002 znajdzie się w marcu.

Uwaga, wzmożona aktywność drogowki białoruskiej!

## Policyjna norma

Ponad dwa tysiące naruszeń kodeksu drogowego dziennie rejestrują milicjanci w samym tylko Mińsku. Takie dane można uzyskać w departamencie milicji drogowej Głównego Zarządu Spraw Wewnętrznych.

W miniony piątek w dwumilionowej stolicy zarejestrowano 2 368 faktów łamania przepisów drogowych, w tym ponad półtora tysiąca wykroczeń popełnili kierowcy. Aż 70 prowadziło pojazdy, będąc pod wpływem alkoholu. W takiej masie naruszeń niezwykle niska wydaje się liczba wypadków drogowych — było ich „zaledwie” 42.

Zainteresowanie sytuacją na stołecznych drogach wzbudziła niespotykana dotąd liczba patroli milicji drogowej. I to nie tylko tych, mierzących radarami prędkość (na głównej ulicy Mińska — Prospekcie Skaryny — takie patrole stoją dzień w dzień mniej więcej co kilometr), ale również zatrzymujących samochody do szczegółowej kontroli.

Gdyby kontrole były rutynowe, sprawa nie byłaby godna uwagi. Milicjanci jednak nie tylko sprawdzają dokumenty kierowców, ale także numery nadwozia i silnika, a często wręcz przeszukują samochód. Zapy-

tany o przyczynę takiej skrupulatności, zmarznięty major odpowiedział z tajemniczą miną: „Zobaczylibyście, co się dzieje za Mińskiem”.

Wyjazd z miasta i powrót (sto kilometrów w jedną stronę) dał rezultaty — aż sześć zatrzymań. Cztery z nich z dokładnym przeszukaniem.

W najbardziej oddalonym od stolicy miejscu kontroli milicjant porozmawiał sobie trochę z kierowcą samochodu z polską rejestracją. „Właśnie zmienił się nacelnik GAI (Państwowa Inspekcja Samochodowa, czyli po prostu drogowka) i od razu zapowiedział, że będą zwalniani. Dlatego każdy z nas stara się wykażać jak może” — wyjaśnił szeptem.

Milicjanci drogowki „starają się jak mogą” i to nie tylko wtedy, gdy zmienia się ich kierownictwo. Pod koniec każdego miesiąca gremialnie wylegają na drogi całego kraju.

Nie ma się czego dziwić — każdy z nich musi ukarać mandatem określoną liczbę osób miesięcznie. A to dlatego, że w białoruskim budżecie każdego roku ustala się, jakie wpływy przyniosą kary nałożone na kierowców i pieszych. Gdy nie wykonają ustalonej normy, sami milicjanci mogą zostać ukarani.

Finlandia

## Supermandat

116 tysięcy euro musi zapłacić jeden z członków zarządu Nokii — Anssi Vanjoki — za przekroczenie dozwolonej prędkości.

W październiku zeszłego roku Vanjoki jechał na motocyklu z prędkością 75 kilometrów na godzinę, zamiast dopuszczalnych 50 kilometrów na godzinę.

Wysokość kar za naruszenia kodeksu drogowego określa się w Fin-

landii na podstawie statusu majątkowego. Władze kazały więc przysłać sobie najnowszą deklarację podatkową Vanjokiego i wyliczyły 14 „dniówek” na podstawie rocznego dochodu w wysokości 14 milionów euro.

Jest to najwyższy mandat w historii Finlandii.

Vanjoki zapowiedział odwołanie, twierdząc, że jego dochody ostatnio... bardzo się zmniejszyły.



Samorząd rejonu wileńskiego kupił paliwo, którego "nie trawi" nowoczesna kotłownia w Kowalcukach

# Modlitwa o lekką zimę

(Dokończenie ze str. 1)

„Kalvelių komunalininkas” kpi z nas, tłumacząc, że problem to nasze brudne rury, kaloryfery. Dlatego są one ledwo ciepłe...

## ... i ponizające zniżki

Jak powiedziano w „Kalvelių komunalininkas”, temperatura w mieszkaniach nie powinna być niższa niż 15 stopni. Jako że w listopadzie i grudniu ubiegłego roku taki standard nie był osiągnięty, dlatego spółka zastosowała zniżki. W listopadzie opłata była o 34 proc. niższa, w grudniu, kiedy w mieszkaniach było jeszcze zimniej — o 40 proc.

Mieszkańcy twierdzą, że są to ponizające zniżki i uważają, że skoro spółka nie wywiązuje się z zobowiązania, wówczas nie powinni wcale płacić. Sek w tym, że podpisana w 1999 roku umowa nie przewiduje takiej kary dla dostawcy ciepła, który uważa, że skoro pali w piecu, to ma straty.

„Niech mieszkańcy ocieplą swoje mieszkania, w których wiatr hula!” — wytyka służba komunalna. Tymczasem...

Drogę do osiedlowej kotłowni ślepy by znalazł.

Tam, gdzie pod ziemią przed 40 laty zostały przełożone rury ciepłe, nie tylko nie ma ani śladu śniegu — tam rośnie zielona trawa.

— Za to też płacimy, a jakże! Co miesiąc po 6,69 litów. Tylko, że to nazywa się nie stratą energii, ale obsługą trasy! — niemal płacze jedna z emerytek.

Minuta drogi zielonym zygziem i już widać blaszany budynek zbudowanej przed dwoma laty kotłowni. Potężne, owinięte grubą warstwą izolacji rury prowadzą do nowoczesnych kotłów, przy których grzebie się umorusany po łokcie faacet.

## Wszystkiemu jest winne paliwo

Jurij Bondariew, majster doglądający kotłownię, klnie, na czym świat stoi:

— To nie paliwo, a błoto! W ubiegłym roku, kiedy paliliśmy w kotłach „salarką”, nie było żadnych problemów. W tym — mamy prawdziwe piekło! Codziennie, 4-5 razy myję fil-



W tej klasie, dzięki elektrycznym grzejnikom, było najcieplej...

try paliwowe, które zatykają się osadami. Dzisiaj wysiadła pompa paliwowa jednego z dwóch kotłów. Dobrze, że mrozi teraz niewielkie...

Jak powiedział Bondariew, takim niskokalorycznym paliwem, jakie przywożone jest z Janiszek, kotły wodę mogą nagrzać maksymalnie do 55 stopni, tymczasem potrzebne jest co najmniej 70 stopni...

Planowa moc włoskiej kotłowni — 2,5 megawata na godzinę. Na sezon potrzeba około 550 ton paliwa. Kotłownia ogrzewa 18 tys. m kw. — ambulatorium, przedszkole, dwie szkoły, sklep oraz domy mieszkalne — bloki i część domów indywidualnych. W sumie jest to połowa Kowalcuk. Połowa, która marznie.

## Oszczędzanie na... nic się zdało

„Tak. Wszystkiemu jest winne niskokaloryczne paliwo...” — tłumaczy się Wiktor Stapurewicz, dyrektor bankrutującej samorządowej spółki, którą zarządza od 1992 roku.

Samorządowy konkurs na dostawę paliwa piecowego (bardzo ciekawa jest nazwa produktu — „Płynne paliwo do uzyskania energii” — dosł. tłum. z jęz. lit.) w ubiegłym roku wygrała firma A. Jurgelio „Stikasas” z Janiszek.

Litr nośnika energii rodem z Janiszek wraz z dostawą kosztuje 1,36 Lt (z VATem). Tymczasem litr paliwa dieslowego z rafinerii możejskiej, które było wykorzystywane w poprzednim sezonie, kosztował 1,73 Lt.

Jak przyznał dyrektor, z powodu takiego oszczędzania już na samej wymianie dwóch pomp stracił 2 tysiące litów. Do tego doszły straty z powodu zaniżonej opłaty dla mieszkańców.

Firma oszukała?

— Od razu wszystko niby było w porządku — przywieźli certyfikat, próbki. Sprawdziliśmy — dobrze się pali. Teraz alarmujemy, że otrzymujemy paliwo złej jakości, a oni, że być może w beczkowie jakieś osady po mazucie były... Umowa podpisana, nic nie zrobisz, musimy brać.

## Nadzieja na gaz

Po Nowym Roku kotłownia miała palić w kotłach nowym paliwem — skroplonym gazem, który ma kosztować prawie to samo, co paliwo piecowe, ale będzie bardziej wydajnym nośnikiem energii.

Ogromne cysterny zostały wkopane do ziemi, przygotowano trasę. Największy problem to wymiana palników w kotłach, które w takim wypadku będą musiały być odłączone na kilka (!) dni. Strach przed tym, że wówczas pozamarza woda w rurach, spowodował odłożenie tych planów do wiosny. Dlaczego nie zrobiono tego latem? „Wówczas nie było pieniędzy...” — tłumaczy dyrektor „Kalvelių komunalininkasa”.

Już w końcu sierpnia ub. roku zarząd rejonu wileńskiego bankrutująca spółka „Kalvelių komunalininkas” postanowił przyłączyć do Niemieža, który podobno rok zakończył



W niedogrzewanych mieszkaniach zapanowały wilgoć i pleśń

czył ze 100-tysięcznym zyskiem. Z kolei „Kalvelių komunalininkas” po sezonie ogrzewania paliwem dieslowym ma prawie milion długów.

Procedura bankructwa jeszcze się nie rozpoczęła, ale dyrektor już siedzi na walizkach — ma nadzieję na miesiąc, dwa pracy. Co potem? Na razie nie wie... Zostaną tylko majstrowie doglądający kotłownię. Rozliczenia będą prowadzone poprzez pocztę.

## Dyrektor też się modli

Dyrektor Stapurewicz też modli się o lekką zimę:

— Jeżeli na dworze 5-7 stopni mrozu, wówczas to paliwo jeszcze się pali. Jeżeli więcej — od razu są problemy.

Co będą robić, jak znowu mrozy nadejdą?

— W zapasie mamy 20 ton tej droższej „salarki”, którą samorząd nam kupił, a za którą po miesiącu musimy się rozliczyć. A pieniędzy nie zbieramy... Część mieszkańców (ogółem 550 abonentów) jest dłużna za ogrzewanie, wodę, wywóz śmieci prawie 380 000 Lt. Sprawy dłużników skierujemy do sądu...

Za ogrzewanie są dłużne szkoła i przedszkole. Pozostałe organizacje, w tym starostwo, dom kultury, rozliczają się regularnie.

## „Biegun północny” w szkole

W szkole średniej im. Stanisława Moniuszki, gdzie się uczy 314

uczniów i pracuje 42 nauczycieli, kaloryfery są ledwo ciepłe, a raczej nie są zimne. Dyrektor Zygmunt Jaświn sprawdza temperaturę wody, która postępuje do systemu grzewczego szkoły: środa, godzina 11 — plus 25°C.

Temperatura powietrza w szkole — plus 14°C. „O, dzisiaj ciepło!” — cieszy się dyrektor szkoły, w której bywa tak zimno, że uczniowie nie tylko w kurtkach siedzą, ale i o nakładaniu rękawic myślą. W największe mrozy w niektórych klasach było zaledwie plus 7. Choroby z powodu przeziębienia (pomimo skróconych lekcji) nie ominęły nie tylko uczniów, nauczycieli, ale i dyrektora, który święta spędził z termometrem pod pachą.

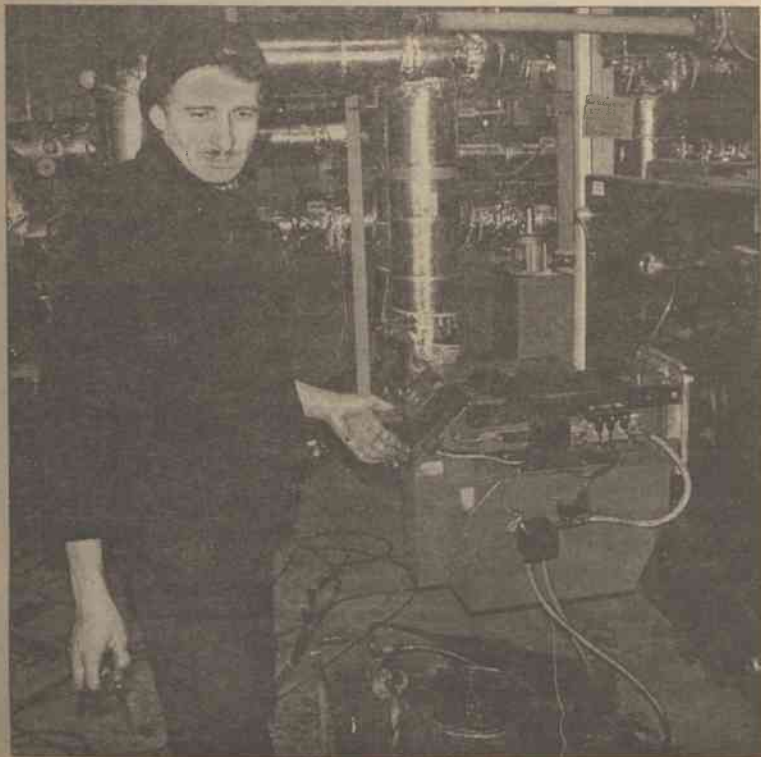
Danuta Macutkiewicz, nauczycielka klas początkowych, ma akurat zajęcia z III klasą.

— Większa połowa moich uczniów przechorowała tej zimy. Teraz ratujemy się grzejnikami elektrycznymi.

Dyrektor prowadzi do 10 klasy, gdzie akurat trwa lekcja języka litewskiego. Zsiadł od zimna ręce uczniów notują uwagi nauczycielki Alicji Gulbickiej. „To nasz biegun północny, tu bywa najzimniej” — smutnie żartuje dyrektor i dodaje, że ma nadzieję, iż kiedyś w szkole zostaną wymienione wszystkie stare okna.

Ale czy najlepsze okna pomogą przy zimnych kaloryferach?

Aleksander Borowik  
Fot. Marian Paluszkiwicz



„To profanacja nowoczesnej techniki” — mówi majster Jurij Bondariew



W kolejce nowy rodzaj paliwa do nowej kotłowni — gaz skroplony



